NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok X. Nr. 162 (2703). Wilno, Czwartek 22 Czerwca 1933 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9—3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—?0 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

KRWAWE ZAMIESZKI w Małopolsce.

Przed paru dniami pojawiły się w prasie zamiejscowej wzmianki o zamieszkach, które miały miejsce w dwóch powiatach b. Galicji wśród ludności wiejskiej. Wczoraj Polska Agencja Telegraficzna nadesłała urzędowy komunikat o przyczynach i przebiegu zajść, które, jak należałoby się spodziewać, wynikły na tle agitacji elementów skrajnych i zakończyły się, niestety, smutnym epilogiem: śmiercią komendanta posterunku i 9-ciu uczestników zamieszek, oraz poranieniem dziesiątka policjantów.

Komunikat Pata brzmi jak następuje:

W kilku gminach powiatów ropczyckiego i rzeszowskiego zaznaczała się od pewnego czasu gorąca agitacja napływowych elementów komunistycznych i skrajnie lewicowych, której przejawem były ostatnio sygnalizowane zajścia na terenie gminy Grabiny, pow. ropczyckiego.

Agitacja ta m. in. wyrażała się w rozrzucaniu dość znacznej ilości ulotek podburzających o treści antypaństwowej oraz w podejmowanych przez agitatorów próbach pociągnięcia bardziej nieuświadomionej ludności do aktów teroru i samowoli, jak rabowania sklepów, wyrębu prywatnych lasów i t. d.

Ludność w olbrzymiej swej większości odniosła się wrogo do zbrodniczej agitacji i w całym szeregu wypadków dokonała nawet na agitatorach samosądów, oddając ich w ręce władz.

Energiczna akcja władz, zmierzająca do zlikwidowania i wytępienia tej agitacji doprowadziła w ciągu 48 godzin do wykrycia i aresztowania prawie wszystkich agitatorów i podżegaczy, którzy zostali już przekazani władzom sądowym.

Akcja władz bezpieczeństwa przy czynnym udziale świadomego włościaństwa przeprowadzona została nagół bez poważniejszych incydentów. Jedynie tylko w Modyńce Łęczyckiej powiatu rzeszowskiego i gminie Nockowa, powiatu ropczyńskiego doszło do użycia broni przez policję.

W Medynce Łęczyckiej znaczna grupa podburzonych osobników pod wodzą agitatorów, próbowała dokonać wyrębu części lasu prywatnego. Policja udaremniła grabież wzywając do spokojnego rozejścia się. W odpowiedzi banda rabusiów obrzuciła policję kamieniami i oddała do niej kilkadziesiąt strzałów, raniąc 6 posterunkowych i ciężko raniąc komendanta posterunku PP. w Jasionce Rejmana. Rejman niebawem zmarł. W wyniku starcia trzech uczestników rabunku zostało zabitych. Tłum został rozproszony, przywódców aresztowano.

W gminie nockowej doszło do starcia między oddziałem policyjnym a grupą wywrotowców, którzy usiłowali odbić aresztowanych i obsypali policję strzałami. Policja nie dopuściła do odbicia aresztantów przyczem w obronie własnej zmuszona była użyć broni. 6-ciu napastników zostało zabitych. Kilku policjantów odniosło rany. Część napastników schwytano, reszta zbiegła.

Obecnie na terenie obydwu powiatów spokój i bezpieczeństwo zostało w pełni przywrócone. Okoliczna ludność masowo zgłasza się do władz deklarując potępienie podżegaczy i ich zbrodniczej agitacji, oraz ofiarowując pomoc i współpracę.

Powiaty ropczycki i rzeszowski leżą na pograniczu województwa krakowskiego i lwowskiego (Ropczyce w woj. krakowskiem, Rzeszów w woj. lwowskiem). Obydwa należą do gęsto zaludnionych (Ropczyce — 94,9 mieszkańców na km. kwadr., Rzeszów — 145,4) o wielkiej ilości gospodarstw drobnych. Struktura rolna tej części Polski należy do najgorszych w całem państwie. Przeludnienie ludności wiejskiej, nie mającej wskutek kryzysu odpływu do miast i przemysłu, wytwarza nastroje podatne na wszelkiego rodzaju skrajną agitację. Z drugiej strony powiaty zachodniej i centralnej Galicji były oddawna domeną politycznych wpływów stronnictw ludowych, szczególnie „Piasta", którego metody politycznego i klasowego „uświadamiania" włościaństwa są zbyt dobrze znane, aby je trzeba było charakteryzować. Powiat ropczycki sąsiaduje z tarnowskim, w którym położone są Wierzchosławice — rezydencja Witosa.

W ciągu 6 lat, kiedy partja witosowa brała udział w rządach, w dziedzinie naprawy ustroju rolnego zrobione zostało znacznie mniej, niż następnie w ciągu czterech lat, kiedy rządy te objęła tak zaciekle dziś zwalczana przez tegoż Witosa „sanacja". Będąc u władzy Witos odznaczał się wielkiem umiarkowaniem w sprawach reformy rolnej, natomiast obecnie, uprawiając opozycję, jest radykałem i stawia żądania jak najdalej idące.

Komunikat Pata mówi o agitacji napływowych żywiołów komunistycznych. Wiemy jednak ze źródeł miarodajnych, że zaczęło się od agitacji działaczy Stronnictwa Ludowego, którzy sądzili, że swoją akcję zdyskontują na własny rachunek. Oczywiście jednak rozhuśtanych przez siebie elementów wiejskich utrzymać w ręku nie potrafili i zostali natychmiast zdystansowani przez wykorzystujących wywołaną przez nich ruchawkę agitatorów komunistycznych, skończyło się na tem, że musieli szukać ochrony przed przelicytowującymi ich rywalami u policji. Ofiarą tej niecnej roboty padło kilku otumanionych przez agitację włościan miejscowych, oraz pełniących swoją powinność policjantów. Inicjatorzy przyczynili szkodę państwu, lecz sami żadnego zysku nie osiągnęli.

Wypadki tego rodzaju miały miejsce w b. Galicji już parokrotnie. Nie mają one związku ze sprawą ukraińską. Wskazują jednak po pierwsze na niepomyślny stan stosunków społeczno-rolnych w tej dzielnicy, wymagających bardziej energicznej naprawy. Po drugie — podkreślają konieczność odgrodzenia tamtejszej ludności od nieodpowiedzialnej agitacji działaczy opozycyjno-ludowych, którzy z miejscowej, pogrążonej w ciężkim kryzysie ekonomicznym ludności wiejskiej czynią mimowoli żerowisko dla antypaństwowej, ekstremistycznej akcji, niechybnie zzewnątrz kierowanej.

ZJAZD SYBIRAKÓW.



W Kasynie Urzędników Państwowych w Warszawie obradował w ostatnich dniach Zjazd Sybiraków.

Na zdjęciu naszem widzimy uczestników zjazdu

W pierwszym rzędzie siedzą od strony lewej: ks. Mioduszewski (1), znany działacz narodowy w czasie pobytu na Syberji, generał Romer (2), poseł Czechosłowacji w Warszawie Girsa.

Sowiecki pakt o nieagresji

nie będzie poddany pod dyskusję?

LONDYN (Pat). Na zamkniętem posiedzeniu podkomitetu polityki handlowej w komisji ekonomicznej pod przewodnictwem Krogmanna Litwinow wystąpił dziś ze swym wnioskiem w sprawie paktu nieagresji ekonomicznej, proponując, aby dyskusję nad polityką handlową skierować na tory tego paktu. Brytyjski minister handlu Runciman zaproponował, aby pakt nieagresji gospodarczej dyskutowany był tylko pod kątem widzenia usunięcia zarządzeń agresywnych. Natomiast zarządzenia ze względów politycznych nie powinny być omawiane. Przewodniczący komisji Krogmann, w dość arbitralny sposób ujawniając przeciwieństwa polityki niemieckiej i sowieckiej oświadczył, że wniosku Litwinowa proponującego pakt nieagresji gospodarczej, wogóle pod dyskusję nie podda.

O układ w sprawie produkcji.

LONDYN (Pat). Na wczorajszem posiedzeniu komisji ekonomicznej delegat Polski podkreślił, że układy w sprawie produkcji nie będą skuteczne bez współpracy konsumentów. Delegacja polska popiera propozycję Grecji i Bułgarji o włączenie tytoniu do listy towarów, które mają być przedmiotem badania komisji.

Przedstawiciel Rumunji zaproponował, aby wspomniana lista obejmowała wszystkie rodzaje zbóż i bydła.

Delegat austrjacki wypowiedział się za ograniczeniem tej listy.

Przewodniczący komisji zamykając dyskusję oświadczył, że nie można narazie żywić nadziei na osiągnięcie porozumienia co do wszystkich wymienionych produktów. Specjalny podkomitet zająć się winien przedewszystkiem kwestją zbóż, a dopiero później wielu innych produktów.

Francja nie wycofa się z Konferencji Gospodarczej

LONDYN, (Pat). — Biuro Reutera dowiaduje się od kompetentnej osobistości francuskiej, że wiadomość jakoby Francja zagrozić miała wycofaniem się z Konferencji Gospodarczej, jest całkowicie bezpodstawna. Delegacja francuska zamierza kontynuować w całej pełni swą współpracę na Konferencji.

Wysłannik Roosevelta będzie konferował z Anglją.

LONDYN (Pat). W kuluarach Izby gmin utrzymywano wczoraj późnym wieczorem, że prof. Moley, który przybywa w przyszłym tygodniu z Waszyngtonu jako specjalny wysłannik Roosevelta nie ograniczy się jedynie do udzielenie delegacji amerykańskiej stosownych instrukcyj w sprawie rozejmu walutowego, lecz odbędzie także rozmowy wyjaśniające z rządem brytyjskim co do daty i podstaw rokowań w sprawie rewizji długów wojennych między Wielką Brytanją a Stanami Zjednoczonemi.

NOWY YORK, (PAT). — Prasa donosi, że z chwilą przyjazdu prof. Molley'a do Londynu stanowisko delegacji amerykańskiej będzie bardziej nieugięte. Prezydent Roosevelt kłaść będzie nacisk na światową zwyżkę kursów papierów handlowych. Koła rządowe uważają iż nadszedł odpowiedni moment dla podniesienia cen, wzmożenia robót publicznych i rozszerzenie kredytu za pośrednictwem banków centralnych. Są to zarządzenia które odpowiadają wewnętrznemu programowi odbudowy finansowej i ekonomicznej Stanów Zjednoczonych. Jeżeli Europa nie przyłączy się do tego programu to Stany Zjedn. same będą dążyły do jego urzeczywistnienia. Dalej donoszą pisma, że aczkolwiek Stany Zjednoczone są przeciwne ewentualnemu odroczeniu konferencji, to jednak zgodziłyby się na to, jeżeli domagać się tego będzie większość. W Nowym Yorku otrzymano wiadomość, że Francja być może wycofa się z konferencji. Sądzą, że przyjazd prof. Molley'a wyjaśni sytuację w łonie delegacji amerykańskiej, która spotyka się w kraju z pewną krytyką ze względu na swą nieustępliwość.

Południowa Afryka i Jugosławja przystąpiły do rozejmu celnego.

LONDYN (Pat). Jugosławja i Południowa Afryka przystąpiły do rozejmu celnego z pewnemi zastrzeżeniami.

Zderzenie pociągu z wagonetką.

6 zabitych, 13 rannych.

SOFJA (Pat). — W środę rano pociąg, wiozący robotników z Radomira do Dupnicy, najechał w tunelu na wagonetkę. Skutkiem zderzenia 5 robotników zostało zabitych, a 13 odniosło ciężkie rany.

Przyjęcia u Pana Prezydenta.

WARSZAWA (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu 21 b. m. przed południem byłego radcę emigracyjnego rządu polskiego na Amerykę Południową p. Pankiewicza który wręczył p. Prezydentowi medal pamiątkowy od Polonji w Argentynie. Następnie p. Prezydent przyjął na audjencji pożegnalnej posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Persji p. Assad-Bahador.

Posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów.

WARSZAWA, (Pat). — W środę dnia 21 bm. odbyło się pod przewodnictwem premjera Jędrzejewicza posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów. Na posiedzeniu tem p. minister przemysłu i handlu przedstawił sprawozdanie o działalności polskich linij okrętowych. Następnie Komitet Ekonomiczny Ministrów przeprowadził dyskusję nad sprawą polityki cen artykułów na najbliższy okres gospodarczy i powziął uchwały w sprawie planu zakupów przez P. K. P. podkładów kolejowych oraz w sprawie szerszego stosowania czynnego obrotu uszlachetniającego. Wreszcie Komitet Ekonomiczny Ministrów uchwalił rozporządzenie wykonawcze określając zasady i zakres czynności Banku Akceptacyjnego.

WIADOMOSCI z KOWNA

SILNIKI ANGIELSKIE DO LITEWSKICH SAMOLOTÓW.

Do Kowna przybyło kilka wagonów silników angielskich do samolotów wojskowych. Silniki te będą wmontowane do samolotów budujących się w Kownie.

W ciągu ostatniego półrocza armja litewska otrzymała około 50 nowych samolotów z silnikami konstrukcji angielskiej.

WŁADZE LITEWSKIE WPADŁY NA TROP MORDERCÓW KS. PRAŁATA OLSZAUSKAUSA.

Z Kowna donoszą, iż władze litewskie są na tropie morderców ś. p. prałata Olszauskausa. Zatrzymano dwóch osobników, co do których są poszlaki, iż to oni dokonali morderstwa.

Podejrzanych przewieziono do Kowna. — Dziś ma się odbyć konfrontacja zatrzymanych z woźnicą ś. p. prałata Olszaskausa.

ZAMKNIĘCIE „SOCJALDEMOKRATASA".

W dniu 17 czerwca na mocy rozporządzenia komendanta wojennego m. Kowna za zamieszczanie artykułów i notatek o charakterze przeciwrządowym **zamknięty został na cały czas trwania stanu wojennego organ litewskiej partji socjaldemokratycznej „Socjaldemokratas"**. Ostatni numer tego pisma został skonfiskowany.

Nowy projekt Mussoliniego.

Unja austrjacko-węgierska.—Mała Ententa grozi mobilizacją

LONDYN (Pat). W Londynie otrzymano wiadomości, że Mussolini pragnąc pozyskać Francję dla szybkiego podpisania paktu 4-ch mocarstw zaproponować miał przez ambasadora de Jouvenela wyjaśnienie najbardziej spornych kwestyj francusko-włoskich. Rozmowy w tym względzie między Paryżem a Rzymem już się miały rozpocząć, ale odrazu utknęły na sprawie bardzo drażliwej, wysuniętej przez Mussoliniego, a mianowicie na sprawie przekształcenia stosunków w Środkowej Europie. Mussolini miał zaproponować Francji utworzenie unji pomiędzy Austrją a Węgrami, uważając, że taki nowy twór państwowy w Centralnej Europie uratuje Austrję przed Anschlussem i da lepszą pozycję Węgrom, otoczonym przez młode narody. Rzecz oczywista, że utworzenie takiej unji austrjacko-węgierskiej połączone byłoby z pewnem żądaniem rewizji traktatu w Trianon na korzyść Węgier. Przeciwko sugestjom Mussoliniego, które — według tych informacyj — znaleźć miały pewien posłuch nietylko u Jouvenela, lecz i u Paul-Boncoura, wystąpić miał ostro premjer Daladier. Ponadto wiadomość o toczących się rozmowach między Rzymem a Paryżem przedostała się już do kół M. Ententy, która zagrozić miała, że w razie realizacji podobnych pomysłów Mała Ententa zarządzi natychmiast mobilizację. Benesz udaje się jutro do Paryża, aby rozmówić się w tej sprawie z Daladier i Paul-Boncourem.

Goemboes jeździł po zgodę Hitlera?

LONDYN (Pat). Wiadomości o inicjatywie włoskiej w sprawie unji personalnej pomiędzy Austrją a Węgrami znajdują w Londynie coraz szersze potwierdzenie. Z kół niemieckich nie zaprzeczają wiadomości, że wizyta premjera Goemboesa w Berlinie miała na celu uzyskanie zgody Hitlera na ten plan. Unja personalna miałaby się dokonać przez powołanie Ottona Habsburskiego na połączony tron austro-węgierski.

Ze strony Małej Ententy podejmowana jest akcja ostrego oporu. Titulescu odbył w dniu 21 b. m. przed południem rozmowę z Mac Donaldem, po której okazało się, że Wielka Brytanja odnosi się do projektów tych raczej życzliwie.

Zatarg w parlamencie węgierskim.

BUDAPESZT, (Pat). — Podróż premjera Goemboesa do Berlina była — jak już wiadomo — przedmiotem obrad parlamentu węgierskiego.

Posłowie opozycyjni wytoczyli przeciwko podróży premjera szereg zarzutów politycznych.

Po przemówieniu przywódcy opozycji liberalnej Rassay'a zabrał głos opozycjonista Zsilinsky, który oświadczył m. in., iż podróż Goembcesa czyni w kołach politycznych wrażenie, jakoby Węgry chciały zadać uderzenie z tyłu Austrji, walczącej bohatersko z Niemcami o swą niezależność. Miejsce Węgier jest przy boku Austrji, nie zaś przy boku niemieckiego imperjalizmu.

Opozycjonista Gal oświadczył, iż podróż berlińska Goemboesa robi na zewnątrz wrażenie, iż Węgry stają za Niemcami, przeciwko którym zwraca się cała Europa.

W odpowiedzi na przemówienie posłów opozycyjnych zabrał głos premjer Goemboes którego słowa były często przerywane okrzykami na ławach opozycji. Goemboes oświadczył, iż jednym z celów jego podróży było wzmożenie eksportu do Niemiec i wypowiedział szereg pochwalnych słów pod adresem kanclerza Hitlera i jego polityki. Gdy premjer oświadczył, że kanclerz chce uprawiać politykę pokojową, na ławach opozycji rozległy się okrzyki: „A Austrja? a krwawe prześladowania przeciwników politycznych w Niemczech?" Samodzielność Austrji — oświadczył Goemboes — nie jest zagrożona. Węgry zaś obok przyjaciela włoskiego, będą miały także przyjaciela niemieckiego.

Premjer oświadczył, iż nie myśli o ustąpieniu.

Nota St. Zjedn. do Francji

w sprawie czerwcowej raty długu wojennego.

PARYŻ (Pat). Treść noty rządu Stanów Zjednoczonych do rządu francuskiego w sprawie czerwcowej raty długu wojennego jest następująca:

„Rząd Stanów Zjednoczonych potwierdza odbiór noty rządu francuskiego, wyjaśniającej stanowisko Francji w kwestjach płatności długu w dniu 15 czerwca. Rząd Stanów Zjednoczonych stwierdza, że rząd francuski nie wywiązał się ani w całości, ani też częściowo w oznaczonym terminie z zobowiązania będącego wynikiem układu, istniejącego w kwestji długów między rządem francuskim a rządem Stanów Zjednoczonych. Rząd Stanów Zjednoczonych musi z całkowitą szczerością zwrócić uwagę na zagadnienia, które powstały wskutek niespłacenia przez rząd francuski raty z 15 grudnia 1932 roku, co nie było zdecydowane i nawet przedyskutowane przez oba rządy.

Szybkobiegacze fińscy pobili światowy rekord Kusocińskiego.

HELSINGFORS (Pat). Wczoraj w Helsingforsie odbył się bieg na 3 km. w którym startowała słynna trójka długodystansowych biegaczy fińskich z zamiarem pobicia światowego rekordu Kusocińskiego na tym dystansie.

Próba pobicia rekordu powiodła się. W biegu zwyciężył Lehtinen, mając wynik 8 min. 19,5 sek., lepszy od rekordu światowego, będącego w posiadaniu naszego biegacza Kusocińskiego. Drugim był Iso-Hollo w czasie również lepszym od rekordu, mianowicie 8 min. 19,6 sek.

Jak prosperowały banki polskie w r. 1932.

Ukazało się sprawozdanie Związku Banków za rok 1932. Zawiera ono interesujące cyfry, które wymagają omówienia.

Ogólnie biorąc, moglibyśmy określić działalność banków prywatnych w skutków słynnej katastrofy bankowej Polsce w r. 1932, jako likwidowanie z roku 1931, kiedy to bankowość utraciła około 50 proc. swych wkładów.

W roku 1932 dało się zaobserwować znaczne uspokojenie. Wprawdzie wkłady w dalszym ciągu zmniejszały się — ogólny jednak ich ubytek nie przekroczył 10 proc. Wycofywanie wkładów nie miało charakteru gwałtownej ucieczki kapitałów. Wycofane pieniądze szły przeważnie na inwestycje budowlane.

Przeprowadzenie likwidacji skutków kryzysu napotkało na duże trudności a to ze względu na kurczące się obroty życia gospodarczego oraz ze względu na niewypłacalność dłużników, która skłoniła rząd do wszczęcia akcji oddłużania warsztatów pracy. Znamy dobrze ulgi przyznane zadłużonym rolnikom. Podważały one poważnie sytuację niektórych banków, tembardziej, że konwersje długów z wyżej oprocentowanych na niżej, zaczęto stosować na całej linji. Również wahania kursu dolara wybitnie mąciły rynek pieniężny.

Wkłady w 19 bankach, należących do Związku Banków w Polsce zmniejszyły się w ciągu roku sprawozdawczego z 534 miljonów zł. na 31 stycznia do 479 milj. na 31 grudnia 1932 r.

Stale zmniejszają się lokaty zagraniczne. Natomiast wkłady terminowe spadły tylko w miesiącu maju i czerwcu r. ub., właśnie wtedy, kiedy dolar zachwiał się po raz pierwszy. Siłą rzeczy największe perturbacje nastąpiły w zakresie wkładów dolarowych. Wycofywano je lub zmieniano na wkłady „złotych w złocie“, albo też na ruble złote.

Rachunki czekowe banków nie wykazywały prawie żadnych zmian, z wyjątkiem miesiąca grudnia, kiedy to pokrywa się zazwyczaj zobowiązania ultimatowe.

Prywatne banki polskie wykazały dużą odporność na skutki kryzysu. Pomimo to jednak wyraźnie czuć nieufność wkładów polskich w stosunku do tych banków. Przejawia się ona przedewszystkiem w przesuwaniu wkładów z banków prywatnych do banków państwowych i samorządowych. Obserwuje się w r. 1932 zmniejszenie się wkładów w bankach prywatnych przy jednoczesnem wzroście lokat w kasach oszczędności. Według danych G. U. S., wkłady we wszystkich bankach akcyjnych i 5-ciu największych domach bankowych zmniejszyły się w r. 1932 z 611 milj. zł. do 527 milj.; również zmniejszyły się wkłady w spółdzielniach kredytowych z 346 milj. zł. do 306 miljonów. Natomiast komunalne kasy oszczędności wykazują zwiększenie wkładów z 603 milj. zł. do 628 milj., a Pocztowa Kasa Oszczędności — z 510 milj. zł. do 623 miljonów. W zw. z powyższem **ogólna suma wkładów we wszystkich polskich instytucjach kredytowych wykazuje niewielki przyrost, a mianowicie z 2.686 miljonów na 31 grudnia 1931 r. do 2.722 milj. zł. na 31 grudnia 1932 r.**

W roku 1932 banki prywatne zmniejszyły swoją działalność kredytową. Nie pożyczały tak łatwo, jak w czasach lepszej konjunktury, kiedy to budowano różne „kobyły“ gospodarcze. Zwrócono większą uwagę na gwarancję zwrotu pożyczek i wówczas pokazało się, że w rezultacie mamy w Polsce bardzo mało ludzi odpowiedzialnych. W wyniku ostrożnej polityki banków udzielanie pożyczek zmniejszyło się bardziej, niż zmalenie wkładów. Wkłady zmniejszyły się w czasie od 31 stycznia 1932 r. do 31 grudnia t. r. o 55 milj. zł., czyli o 10 proc.

Natomiast ogólna suma kredytów zmniejszyła się w tym samym czasie o 141 milj., czyli o 16 proc. i wyraziła się w dn. 31 grudnia r. ub. cyfrą 723 miljony. Zresztą nie udzielano zbyt wielu pożyczek i dlatego również, by mieć pod ręką gotówkę na wypadek ewentualnego popłochu wśród wkładców.

Stosunek płynnych środków do zobowiązań natychmiast płatnych nie schodził w ciągu całego roku poniżej 22 proc. — w grudniu zaś zwiększył się do 33 proc.

Zmniejszenie się sumy kredytów krótkoterminowych obserwuje się również nietylko w bankach prywatnych.

Ogólna suma kredytów, udzielonych przez polskie instytucje kredytowe, z wyjątkiem kas komunalnych i spółdzielni kredytowych, **zmniejszyła się w ciągu r. 1932 o 321 milj. zł., a mianowicie na 31 grudnia 1931 r. suma udzielonych kredytów wynosiła 2.209 milj. zł., a na 31 grudnia 1932 r. — 1.888 miljonów.**

Stopa procentowa, pobierana przez instytucje kredytowe została w końcu roku 1932 obniżona z 11 proc. na 9 i pół proc. W praktyce jednak banków prywatnych obniżenie odsetek od wkładów wynosiło od trzech czwartych do jednego procentu.

Wreszcie dla przywrócenia równowagi między dochodami i wydatkami banki zmuszone były zastosować daleko idące oszczędności. Np. koszty bankowe wynosiły w roku 1931 — 58,5 miljonów zł., natomiast za rok 1932 — 44,8 milj.; zmniejszyły się więc o 13,7 milj. zł., a więc około 24 proc. Zresztą całkowite rezultaty poczynionych oszczędności ujawnią się dopiero w roku bieżącym.

W. R.

W poszukiwaniu Matterna.

MOSKWA (Pat). Sowieckie radjo stacje polarne otrzymały rozkaz współdziałania w poszukiwaniach zaginionego lotnika amerykańskiego Matterna.

Angielskie kontrtorpedowce w Gdyni i Gdańsku.

GDYNIA (Pat). W dniu 21 b. m. o godzinie 8 rano zawinęły do portu gdyńskiego dwa kontrtorpedowce angielskiej marynarki wojennej: „Venezia“ pod dow. kom. por. Crewe Read i „Vice-Roy“, pod dow. kom. Day.

Na spotkanie kontrtorpedowców wyjechał oficer komplementacyjny dowództwa floty. Okręty angielskie stanęły przy nabrzeżu Wilsona w basenie Prezydenta.

GDAŃSK (Pat). W dn. 21 b. m. o godzinie 8 rano zawinął do portu gdańskiego brytyjski kontrtorpedowiec „Kempenfield“. Znajdujący się w porcie kontrtorpedowiec R. P. „Kujawiak“ wysłał na powitanie okrętu wojennego oficera komplementacyjnego. To samo uczynił Senat delegując kapitana policji Hauschulza.

Zwycięstwo polskich szachistów.

FOLKESTONE (Pat). W 9-ej rundzie olimpijskiego turnieju szachowego znaczne zwycięstwo odniosła drużyna polska, bijąc Danję w stosunku 3,5 do 0,5 punktów. W spotkaniu tem dr. Tartakower, Frydman i Apel wygrali, a Regiedziński zakończył swą partję na remis.

Palą książki ale potrafią i wieszać.

ESSEN, (Pat). — W Herne odbyło się uroczyste spalenie książek na stosie, z udziałem przedstawicieli władz i młodzieży szkolnej. Burmistrz miasta wygłosił przy tej okazji przemówienie, w którem zaatakował socjalistów, podkreślając między innemi, że jeżeli hitlerowcy dotychczas nikogo nie powiesili, to mogą szybko to odrobić.

Manifestacje hitlerowskie w Gdańsku.

Pochód bojówek narodowo-socjalistycznych.

Przemocy przy wyborach nie było

GDAŃSK (Pat). — Dla uczczenia objęcia władzy przez Senat hitlerowski odbył się wczoraj wieczorem wielki pochód z pochodniami i sztandarami bojówek narodowo-socjalistycznych oraz młodzieży hitlerowskiej. Na jednym z placów przemawiał przywódca hitlerowców gdańskich poseł do Reichstagu Foerster. Mówca podkreślił, że mimo oderwania od Macierzy Gdańsk pozostaje ściśle z nią związany. Foerster zaprzeczył twierdzeniom, że hitlerowcy używali przemocy podczas wyborów. W dalszym ciągu mówca podkreślił, że dążeniem narodowych socjalistów jest utrzymanie stosunków pokojowych z Polską. Co do stosunków wewnętrznych, to hitlerowcy starać się będą o stworzenie odpowiednich warunków pracy celem zmniejszenia bezrobocia. Narodowi socjaliści żądać będą od Senatu, by nie pominął żadnych środków dla popierania niemieckości Gdańska. Świat powinien wiedzieć, że Gdańsk był jest i pozostanie wiecznie niemieckim.

Defilada statków i łodzi.

GDAŃSK. (Pat). — W dniu 21 bm. rano odbyła się na Motławie w Gdańsku defilada wszystkich gdańskich statków i łodzi rybackich na cześć nowowybranego Senatu. Na brzegu rzeki ustawione były bojówki S. S. i oddziały marynarki narodowych socjalistów. Na pokładzie statku „Paul Benecke“ zebrali się: senator spraw wewnętrznych Greiser — oraz senatorowie von Wnuck i Huth, przy czem sen. Greiser w swojem przemówieniu złożył ślubowanie na wierność Rzeszy Niemieckiej oraz sztandarom rewolucji niemieckiej.

Zebrana tłumnie publiczność odśpiewała następnie hymn hitlerowski „Horst Wessel Lied“ poczem statki, udekorowane flagami niemieckiemi, gdańskiemi i hitlerowskiemi rozpoczęły defiladę. W defiladzie brał udział między innemi także oddział marynarki niemieckiej z Elbląga.

Wizyta dr. Rauschninga u komisarza Rzplitej.

GDAŃSK (Pat). Nowowybrany prezydent Senatu dr. Rauschning złożył w dniu 21 b. m. wizytę komisarzowi generalnemu Rzeczypospolitej w Gdańsku Papee.

Senat zwalnia z więzienia hitlerowców zabójców.

GDAŃSK, (Pat). — Na wczorajszem posiedzeniu Senatu uchwalono między innemi zwolnienie z więzienia hitlerowców Posta i i Goerbera, którzy w nocy na 1 stycznia 1932 roku zabili na zabawie komunistycznej w Sopotach komunistę Pachurę.

Gdy są niepotrzebni...

Masowe areszty w Niemczech.

Rozwiązanie Kampfringu. Tępienie niemiecko-narodowych.

BERLIN (Pat). Akcja władz policyjnych przeciwko frontowi niemiecko-narodowemu przybiera coraz ostrzejsze formy.

We Frankfurcie nad Odrą policja rozwiązała zgromadzenie, zwołane przez organizacje niemiecko-narodowych z okazji 65 rocznicy urodzin ministra Hugenberga. Doszło do poważnych starć z hitlerowcami. Związki młodzieży niemiecko-narodowych zostały rozwiązane a majątek ich skonfiskowany. Zarząd partji Hugenberga zwrócił się ze skargą do pruskiego ministra spraw wewnętrznych.

BERLIN, (Pat). — W Berlinie i na całym obszarze Rzeszy przeprowadzona została w dniu 21 bm. na szeroką skalę zakrojona akcja policyjna przeciwko niemiecko-narodowym organizacjom bojowym, skupionym w t. zw. Kampfringu i w oddziałach sztafetowych. Lokale tych organizacyj, jak również siedziby związków nacjonalistycznych, które utrzymywały kontakt z bojówkami niemiecko — narodowemi, zostały wszędzie przeszukane przez policję oraz hitlerowskie oddziały pomocnicze. Rewizje przeprowadzono również u wybitniejszych działaczów i posłów stronnictwa niemiecko-narodowego. W Berlinie dokonano rewizji w głównym sekretarjacie partji. Aresztowano przytem w samej stolicy przeszło 100 osób, między in. publicystę Hugenberga, spokrewnionego z ministrem Rzeszy. Z prowincji donoszą o masowych aresztowaniach.

Według zapewnień ze strony oficjalnej, akcja policyjna miała przebieg naogół spokojny. Jedynie z Frankfurtu n/Odrą donoszą o zastrzeleniu jednego z członków — Kampfringu przy obsadzaniu koszar tej organizacji. Organizacje Kampfringu, jak i pokrewne związki niemiecko — narodowe zostały wszędzie rozwiązane — Biura partji niemiecko — narodowej nie zostały objęte temi zarządzeniami.

Likwidacja Stahlhelmu.

Konferencja Hitlera z min. Seldte.

Stahlhelm podporządkowany Hitlerowi.

BERLIN, (Pat). — Likwidacja organizacji Stahlhelmu zatacza coraz szersze kręgi. — W toku likwidacyjnej akcji rozwiązane zostały dzisiaj przez władze również wszystkie oddziały Stahlhelmu na obszarze całej prowincji Nadreńskiej. Nadprezydent prowincji zarządził zamknięcie biur i schronisk Stahlhelmu oraz konfiskatę majątku organizacji. Likwidacji uległy nadto oddziały Stahlhelmu w Anhalcie. Prasa hitlerowska zapowiada reorganizację Stahlhelmu przez władze w postaci apolitycznych związków militarnych, — które podadne być mają nowemu kierownictwu.

BERLIN, (Pat). — W związku z likwidacją Stahlhelmu przeprowadzona na zlecenie władz centralnych, odbyła się dziś konferencja kanclerza Hitlera z naczelnym przywódcą Stahlhelmu ministrem Seldte. W konferencji wzięli udział ponadto wicekanclerz Papen i minister Reichswehry gen. Blomberg.

Według komunikatu oficjalnego, rozmowa ta doprowadziła do ustalenia zasad, na których Stahlhelm podporządkowany zostaje ruchowi narodowo — socjalistycznemu. Kierownictwo Stahlhelmu pozostaje w rękach Seldte, przyczem członkom organizacji wzbronione jest wstępowanie do innych stronnictw politycznych poza partją hitlerowską. Organizacje młodzieży stahlhelmowej zostają zrównane z oddziałami szturmowemi i podporządkowane naczelnemu komendantami szturmówek. Przywódca młodzieży stahlhelmowej Morozowicz wstąpił do sztabu komendanta szturmówek hitlerowskich. Związek Scharnhorstu, grupujący młodocianych, włączony został do t. zw. organizacji młodzieży hitlerowskiej.

Równocześnie Seldte wydał odezwę, w której nakazuje Stahlhelmowi całkowicie podporządkować się Hitlerowi i frontowi rewolucji narodowo — socjalistycznej.

Aut aut.

PARYŻ, (PAT). — Dzienniki wieczorne informują z Berlina o rewizjach dokonywanych przez hitlerowców w organizacjach niemiecko — narodowych, podkreślając niewyraźną sytuację ministra Hugenberga, który musi zdecydować się albo na poddanie się Hitlerowi, albo na usunięcie się całkowite z życia politycznego.

Zatwierdzenie wyboru prof. Staniewicza na stanowisko rektora U. S. B.

Wybór profesora Witolda Staniewicza na Rektora U. S. B. został przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej zatwierdzony.

Święto pieśni w Łotwie

W ubiegłą niedzielę Łotwa obchodziła 60-lecie chóralnych świąt śpiewaczych.

Naogół należy podkreślić dużą muzykalność tego narodu. W każdym najmniejszym zakątku Łotwy rozlegają się chóralne pieśni o melodjach sentymentalno-melancholijnych które są cechą wszystkich łotewskich pieśni ludowych. Nieliczne wyjątki potwierdzają ogólne prawidło.

Ten charakter ogólny pieśni łotewskiej należy tłumaczyć wpływami ponurej i zimnej aury północno-wschodniej.

Ludowe pieśni odegrały pierwszorzędną rolę w życiu narodu łotewskiego. Dzięki tym pieśniom naród łotewski potrafił zachować język, odrębność narodową i utrzymał przy życiu własną poezję, która była skrzętnie tępiona przez elementy obce.

W życiu politycznem również pieśń ludowa odegrała bardzo poważną rolę.

W drugiej połowie 19-go wieku wszelkie organizacje łotewskie o zabarwieniu politycznem były zakazane.

Łotewskie kółka śpiewacze były jedyną organizacją legalną na terenie obecnej Łotwy. W kółkach tych zaczęły grupować się najlepsze siły narodu łotewskiego i wkrótce tam właśnie zaczęła kiełkować myśl niepodległościowa, krystalizując się coraz wyraźniej. Nie omylimy się twierdząc, że kółka śpiewacze były kolebką niepodległości łotewskiej.

28 czerwca 1873 roku odbyło się pierwsze święto śpiewacze, w którem wzięło udział przeszło 1000 śpiewaków. Święto to miało ogromne znaczenie moralne.

Początkowo projektowano urządzać podobne święta co pięć lat. Projekt ten nie doszedł do skutku z powodu przeszkód o charakterze politycznym, stawianych przez rządy ówczesne.

Następne święto odbyło się w roku 1880, przyczem w święcie tem wzięło udział 70 chórów z 1600 śpiewakami. Program tego święta był całkowicie wypełniony utworami kompozytorów łotewskich, z których w pierwszym rzędzie należy wymienić filara muzyki łotewskiej Andrzeja Jurjana.

Następne święto odbyło się w roku 1888. Czwarte zkolei odbyło się w r. 1895 w Mitawie, gromadząc bardzo poważną ilość uczestników, sięgającą 5000 osób.

Święto to miało bardzo duże znaczenie w rozwoju życia politycznego narodu łotewskiego, ale skutki jego należy raczej oceniać ujemnie. Różnorodność poglądów na sztukę, naukę, religję itd. doprowadziły do rozbicia Łotyszów na szereg grup i ugrupowań, zwalczających się wzajemnie.

Upłynął długi szereg lat zanim społeczeństwo łotewskie potrafiło się porozumieć i należycie ocenić dodatnie wpływy tych świąt.

Wojna i pierwsze lata powojenne uniemożliwiały urządzenie świąt śpiewaczych na szerszą skalę. Dopiero w roku 1923 doszło do skutku pierwsze święto śpiewacze w niepodległej Łotwie, gromadząc przeszło 3000 śpiewaków.

Święto śpiewacze gromadzi i łączy wszystkich bez różnicy poglądów partyjnych, które tak jaskrawo przebijają się we wszystkich dziedzinach życia państwowego Łotwy.

Obecnie pozostaje jedynie życzyć, ażeby ten dobry przykład znalazł zastosowanie w innych dziedzinach, bowiem jedność narodu łotewskiego jest nieodzownym warunkiem przetrwania tak ciężkiego okresu jaki przeżywa obecnie cały ten kraj.

B. K.

Teatr w ogrodzie Bernardyńskim.

„Piorun z jasnego nieba“. Komedja w 3-ch aktach St. Kiedrzyńskiego.

Że to nie komedja, ale zupełnie dobry melodramat, w tonie sentymentalnym i efektownym, to pewne. Elementy t. zw. czarnej intrygi są dość naiwne, sytuacje biegnące żwawo w pierwszym akcie, zaczynają się męczyć i szukać swego wyrazu w drugim a słuchacz mając już wszystko rozwiązane, zastanawia się co autor wymyśli w trzecim? Ten trzeci jest błahy i blady, w sensacyjność ubogi, ale jakoś się trzyma i dopływa z małemi niekonsekwencjami do końca psując finał wołaniem zrozpaczonej córki, którąby łatwo mogła dogonić ojca, gdyby chciała. Ale może naprawdę nie chce. Autor zrobił z tej Poluchny takie bezgraniczne głupiątko, że nikt jej nie żałuje, że ma za męża takiego stuprocentowego matoła i purchawkę, jak ów świeżo nazwany Skorzewski, z urodzenia jakoś ze ślązka zwany z chłopska i komicznie.

Najlepszy chyba typek to Winecki, zacietrzewiony brydżysta i typowy warszawski bankier, wytworny i miły w gruncie, w tem dość niemiłem towarzystwie. Już to brutalności nie poskąpił autor swoim bubkom, a może to artyści trochę przesolili, chociaż wogóle grali wybornie. Jednak czy do pomyślenia jest by ktokolwiek zniósł w swoim domu, nawet taki safanduła jak Winiecki, żeby mu smarkacz w rodzaju Prostka tak grubijanił w koło każdemu, nie wyłączając gospodarzowi, którego chleb i sól zjada? Z przygodnym biedakiem mąż Poli i baronowa obchodzą się jak chamy, no, bo niemi są. Biedna p. Biernacka... z tronu do sutereny... trudna degrengolada, wolałam ją w koronie, ale i tak zagrała dobrze swą rolę i ślicznie wyglądała.

Wszyscy zresztą czuli swe role w skórze, wyczuwali je dobrze, grali z przekonaniem i wtedy publiczność we wszystko musi uwierzyć. P. Łodziński dał świetną, ale to wyborną postać Winieckiego, pewne giesty, wspaniałe pokazywanie drzwi, oburzenie, skromne do baronowej umizgi, chód przetrąconych nóżek, cała postać, to było smakowite poprostu. P. Paszkowska poprawnie i z dobrem zrozumieniem roli odegrała swoje głupiątko, żywo się ruszała i ładnie wyglądała. Skorzewskiego p. Pośpiełowski trochę przesolił w giestach, postać ta i tak śmieszna, nie potrzebuje aż takiego przejaskrawienia, jednak ujęcie było trafne i bardzo zabawne. P. Martyka, który jest zdolnym młodzieńcem musi opanować temperament i trochę stuszować głos, jego Prostek był już zbyt prostakowaty, ale również kolorowy, giesty i miny wyborne.

Biedny profesor magii Teofini, w interpretacji p. Bieleckiego stał się cichym bohaterem tej sztuki, która się waha pomiędzy społecznym melodramatem a farsą i to jej wada. Doskonale zagrał tego biedaczynę i w momentach dramatycznych miał piękne akcenty.

Słowem widowisko i gra artystów które warto zobaczyć, można się zabawić i wzruszyć, a więc spędzić wieczór przyjemnie. Wnętrze p. Makojnika wprost cudowne... gorąco by się pragnęło mieć takie gustowne wnętrze dla siebie. Publiczności było dużo i doskonale się bawiła.

Hro.

WILNO W DRUSKIENIKACH.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie zorganizowała w ubiegłą niedzielę wycieczkę do Druskienik, aby dać możność wilnianom spędzenia w wspaniałej miejscowości klimatycznej niedzieli wśród słońca i zieleni, zdala od gwaru miejskiego.

Czem są dla nas Druskieniki?

Pytanie dość, może, dziwne.

— Druskieniki leżą koło Grodna i jest tam uzdrowisko. Oto wszystko, co przeciętny „wileńczuk“ o nich wie.

Istotnie — Wilno o Druskienikach wie bardzo niewiele.

Położone są Druskieniki nad Niemnem, w miejscu, gdzie wpada do niego Rotniczanka. Rozciągnęły się na prastarym szlaku wód, gdy Niemna jeszcze nie było, a wody, z północy płynące, czołem wyżyny grodzieńskiej rozdzielane, sunęły na południowy zachód do Narwi i na południowy wschód do olbrzymiego, przedhistorycznego jeziora „Kotry“, by przelawszy się przez jego brzegi iść dalej ku Prypeci i ku Dnieprowi — jak to nam tłumaczy informator Komisji Zdrojowej.



Sporo czasu minęło, zanim człowiek w tem miejscu wybudował pierwszą sadybę, znalazłszy słoną wodę, wylewającą się z łona ziemi na powierzchnię.

W końcu XVIII wieku Druskieniki stają się miejscowością kuracyjną i ośrodkiem klimatycznym, a wodami Druskienik poczyna się z czasem interesować świat naukowy.

Dziś Druskieniki zdobyły sobie sławę niemal europejską. Nic zresztą dziwnego, czegoż bowiem nie leczą

Podstawą sławy Druskienik jest solanka druskienicka. Stosowana do wewnątrz — leczy niedomagania żołądka i trzustki, choroby przemiany materji, nieżyty dróg żółciowych itp.



Oprócz solanki sławę zdrojowiska utrwala doskonała borowina, nieustępująca w działaniu najlepszym borowinom zagranicznym.

I czegoż to jeszcze nie leczą Druskieniki? I krzywicę, gościec stawowy i mięśniowy, wysięki i zrosty, zołzę, choroby kobiece, nieżyty nosa, gardła i krtani, niedokrwistość i jeszcze, jeszcze cały szereg innych chorób.

Druskieniki więc, jak widać, są zdrojowiskiem niesłychanie ważnem i cennem i nie potrzebujemy żadnych „badów“ zagranicznych, ani też szukać zdrojowisk oddalonych od Wilna o setki kilometrów.

Marszałek Józef Piłsudski tak kiedyś wyraził się o pięknie Druskienik:

„...Druskieniki były niespodzianką myśli Stwórcy w odpoczynku, gdy ten się uśmiechnął“. „Nieraz, gdy myślę o tem, szukam małości myśli ludzkich wobec wielkości myśli Stwórcy“.

A profesor U. S. B., Bronisław Rydzewski, tak pisze o Druskienikach: „Czy znasz Polaku z innych dzielnic Polski Niemen, czyś dumał kiedy nad jego cichemi wodami, czy znasz to uczucie zupełnego zlania się z przyrodą, to uczucie zupełnej błogości, gdy człowiek o niczem nie myśli, gdy staje się nierozłączoną cząstką matki ziemi?

Jeżeli nie znasz, a pragniesz tego uczucia doznać, skieruj swe kroki nad Niemen, a gdzież piękniejszego Niemna szukać, jak nie w Druskienikach? Pójdziesz tu nad uroczysko Rajgród, nad olbrzymie zakole Niemna, dusza twoja rozpłynie się w lesie i zieleni łąk. A potem pójdziesz do niedalekiej Rotnicy, staniesz nad grobowcem Czeczotta i zadumasz się nad tą ziemią, co najlepszych w narodzie umiała i umie wydawać. I dobrze ci tu będzie i zapomnisz o szarzyźnie życia, o podłości ludzkiej, o lichocie otoczenia. Druskieniki leczą duszę, leczą nerwy człowieka“.

Zaiste — słowa piękne i jakże prawdziwie malujące niewysłowiony czar Druskienik.

— — — — — — —

Pociąg wycieczkowy pozostawił b. miłe wrażenie na uczestnikach. Duże, czyste wagony czteroosiowe, wagon-bar i, to, co najbardziej przyciągało zarówno starszych jak i młodszych — wagon dancing, przepysznie urządzony i udekorowany.

Wyjechano z Wilna stosunkowo bardzo wcześnie, bo o godz. 5.30, lecz mimo tak wczesnej pory, pociąg, na krótko przed odjazdem, zaludnił się wycieczkowiczami.

Podróż przeszła pod znakiem humoru i zadowolenia. W drodze do Druskienik i zpowrotem tańczono przy dźwiękach doskonałej orkiestry jazz'owej.

W samem uzdrowisku wycieczkowicze doznali niezwykle gościnnego przyjęcia. Administracja uzdrowiska, z panem Senatorem Witoldem Abramowiczem na czele, zajęła się wycieczkowiczami, oprowadzając gości po całym terenie uzdrowiska, pokazując imponujące wewnętrzne urządzenia zakładu zdrojowego, place sportowe i inne.

Niedziela spędzona w Druskienikach minęła szybko i uczestnicy z żalem powracali do Wilna.



Należy mieć nadzieję, że Dyrekcja urządzi jeszcze nie jedną taką wycieczkę, a za pewnik uważać można, że takie wycieczki będą miały powodzenie.

K. P.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Zasypanie 6 robotników.

2 poniosło śmierć wskutek uduszenia się

W dniu 19 bm. podczas robót ziemnych przy nasypie koło wsi Maruszany gm. janowskiej nastąpiło osypanie się południowego nasypu. Zwały ziemi zasypały 8 robotników. Zarządzona natychmiastowa doraźna pomoc zdołała z trudem odkopać zasypanych 6 robotników zdołano przywrócić do przytomności, pozostali dwaj 56-letni Jan Uradnikow z zaścianka Dobrowieze i 48-letni Wacław Usiewicz zmarli wskutek uduszenia się.

Zwłoki robotników zabezpieczono aż do przybycia komisji śledczo — lekarskiej.

Mimowolny bratobójca.

Zam. w zaścianku Blinowszczyzna. pow brasławskiego 45-letni Wincenty Milaszewicz podczas ataku furji zaczął ciskać dużemi kamieniami w swego brata Jana. Jan zajęty rąbaniem drzewa z siekierą w ręku rzucił się na furjata, chcąc go unieszkodliwić. W trakcie szamotania się, siekiera wyślizgnęła się z rąk Jana trafiając Wincentego w głowę. — Furjata, w stanie ciężkim przewieziono do szpitala, gdzie nieszczęśliwy po trzech dniach zmarł.

Mimowolnego bratobójcę zatrzymano. (c).

Omal nie kainowe zabójstwo.

Bazyli Gliński mieszkaniec wsi Szałygi gm. gródeckiej zameldował policji iż onegdaj o godz. 12 w nocy w czasie snu wtargnął do jego mieszkania brat jego Denis i uderzył go silnie obuchem siekiery w lewą nogę, a następnie wydobył nóż i uderzył go nim w udo lewej nogi.

Jak się okazało między braćmi już od kilku lat panował spór na tle majątkowym. Perswazje sąsiadów nie odnosiły żadnego skutku, specjalnie stale rozsierdzony był na brata Denis. Toteż wybrawszy odpowiednią porę kiedy brat spał — zemścił się na nim kalecząc go poważnie w nogę.

Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie. c().

Troki.

T-WO MIŁOŚNIKÓW TROK. — SPRAWA SZKOŁY ŚREDNIEJ. — BANK LUDOWY — KONIECZNOŚĆ ZMIAN.

Mimo wszelkie dobre pchnięcia nie rusza się życie w Trokach, jak powinno. Widać powolne chylenie się do upadku. Wycieczki, które mu przyjeżdżają, starają się jak najprędzej po obejrzeniu piękna jezior wyjechać z Trok. Zmniejszyła się liczba harcerskich obozów. Nie przyjechali do nas kadeci. Letników mało, bo nie mają gdzie mieszkać. Życie w Trokach jest wegetacją. Prastare warunki egzystencji nie wystarczają ludziom. Za Troki pracuje wielu ludzi. Troczanie mało się interesują środkami propagandy Trok. Towarzystwo Krajoznawcze z Wilna stara się o przystanek kolejowy w Starych Trokach (4 klm. do N. Trok). Sejmik buduje kanał do jezior trockich. Liga M. i K. z Wilna zbudowała dom. Taż sama Liga pobudowała jaki taki tabor wodny. Policja Państwowa z Wilna tworzy też tabor. Ze strony Trok brak jakiejkolwiek inicjatywy postępu, pracy, życia. Ostatnio p. starosta widząc ten okropny bezwład i bezczynność miasta, to samobójcze milczenie, w porozumieniu z prezesem Oddziału Wileńsk. Towarzystwa Krajoznawczego p. Lorentzem, zainicjował zebranie w Trokach, którego celem było powołanie do życia Towarz. Miłośników Trok. Zebranie przyszło do skutku i wybrano Zarząd Koła, składający się z następujących osób: p. Rutkowska J., ks. Tracewski S., p. mjr. Krukowsk., p. Nowosielski, rejent. p. Lewin, p. Hus J., Jaworski L., p. Pekacz i ks. Potrzebski. Było bardzo przykrem że niektórzy z troczan nie chcieli przyjąć miejsca w Zarządzie T-wa. Zdaje się, że powołane do życia Towarzystwo mimo piętrzące się trudności popchnie sprawę ożywienia Trok naprzód. Samo życie narzuca cele praktyczne Towarzystwu. Przy ogromnej życzliwości dr. Lorentzą będzie można niejedno zrobić.

Mimo usilnych starań Rady Miejskiej sprawa szkoły średniej utknęła w miejscu. Komisja, która tu była obecną, ustaliła, że ziemia w Trokach nie pozwala założyć tu szkołę rolniczo-ogrodniczą. Ziemia nie jest skupioną w jednem miejscu. Ale ta przyczyna nie wydaje się wystarczającą, ponieważ przy usilnem staraniu Rady M. można tę przyczynę usunąć. Gimnazjum nowego typu też nie może być tu założone, więc Trokom grozi zupełny upadek.

Odbyło się dnia 18.VI Walne Zebranie Banku Ludowego. Okazał się brak poważnej sumy w kasie bo 31.000 zł. Rada Nadzorcza Banku widocznie niezbyt gorliwie zajmowała się kontrolą gospodarki kasowej, gdy taka suma mogła się ulotnić z kasy. Zebranie było jakieś śpiące, nieruchome, jak ta woda w jeziorze w dni pogodne. Zginęło sporo ludzkich pieniędzy; podobno są one zabezpieczone na hipotece własności b. dyrektora Banku. I nic się w Banku nie zmieniło, jeno dawny dyrektor opuścił Bank, a Rada ta sama... i wszystko po staremu, jak bywało.

Nie może tak długo w Trokach być, bo kiedy cały świat się rusza, żyje, szuka dróg nowych, u nas cichutko, spokojnie, śpiąco—drzemiąco. Aby tylko nie potrzeba było myśleć i robić z dużą własną odpowiedzialnością. A do czego to doprowadzi? Nic nie poradzą żadne pchnięcia Sejmiku, Starostwa, organizacyj pozatrockich. Trzeba tu na miejscu przeprowadzić zmiany i stąd dać inicjatywę. Trzeba samemu sobie pomagać, to nam pomogą.

Święciany.

NOWI NAUCZYCIELE.

W dniach 16, 17 i 19 czerwca b. r. odbył się egzamin dojrzałości przy Państwowem Męskiem Seminarjum Nauczycielskiem w Święcianach. Dyplomy na nauczycieli szkół powszechnych otrzymały 22 osoby:

Balcewicz Antoni, Doleciński Józef, Dwalewicz Jan, Czykun Franciszek, Garbowski Zygmunt, Gudelis Władysław, Kac Lipman, Kuryłło Józef, Łubniewski Wincenty, Korzeniewski Stanisław, Matejko Zygmunt, Możejko Józef, Mitumiewicz Bolesław, Palczewski Wiktor, Pałejko Leonard, Pirlań Bolesław, Rogiński Franciszek, Rudziński Władysław, Zamorzycki Stanisław, Ziemic Jan, Złotkowski Antoni.

Z pogranicza.

3000 MŁODZIEŻY NA POGRANICZU

W ostatnich dniach na pogranicze polsko-sowieckie, polsko-litewskie i polsko-łotewskie przybyło kilkanaście grup młodzieży szkolnej i harcerzy z Warszawy, Krakowa, Poznania, Śląska, Pomorza i Lwowa oraz kilka grup z Łotwy. Ogółem zakwaterowano w obozach letnich przeszło 3000 młodzieży, którzy spędzą lato na rubieży Rzeczypospolitej.

Opiekę nad młodzieżą mają władze K. O. P.

SZCZEPIENIA PRZECIWTYFUSOWE W OBOZACH LETNICH.

W obozach letnich harcerskich na pograniczu odbywają się szczepienia przeciwtyfusowe. Zabiegów dokonano już przeszło 1000.

Młodzież chętnie poddaje się szczepieniom, zdając doskonale sprawę z doniosłości zabiegów.

Nielegalny transport tytoniu ukryty przez proboszcza w kościele.

W listopadzie 1932 roku urzędnicy kontroli skarbowej wspólnie z funkcjonarjuszami policji przeprowadzili na terenie powiatu grodzieńskiego ogólną akcję zwalczania nadużyć miejscowych plantatorów i handlarzy tytoniu.

W miejscowości Brzostowica Wielka rewizje, zmierzające do wykalezienia ukrytych zapasów tytoniu wydały rezultat nadspodziewany: na strychu kościoła znaleziono wielki, bo 793 kilogramy ważący transport tytoniu. W stan oskarżenia postawiono ks. Bolesława Hermanowicza, któremu w toku śledztwa i rozprawy sądowej udowodniono nielegalne ukrywanie tytoniu w kościele, choć usiłował on winę złożyć na miejscowego organistę.

Przed kilkoma dniami sąd okręgowy w Grodnie skazał ks. Hermanowicza z art. 31 i 63 ustawy karno-skarbowej na karę 3000 zł. z zamianą na 150 dni aresztu.

Prokurator złożył odwołanie od wyroku, uważając wymiar kary za zbyt niski. Skazanie proboszcza za przestępstwo natury karno-skarbowej wywołało wśród miejscowej ludności duże wrażenie. (Iskra).

Konferencja budżetowa.

Wczoraj w godzinach rannych odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim zapowiadania przez nas konferencja poświęcona nowemu preliminarzowi budżetowemu. W konferencji, której przewodniczył naczelnik wydziału samorządowego województwa p. Rakowski udział wzięło całe Kolegjum Magistratu z prezydentem Maleszewskim na czele. Z ramienia władz miejskich udział w konferencji wzięli również delegat rządowy p. Adam Piłsudski i kierownik referatu budżetowego p. Teodor Nagurski. Władze nadzorcze reprezentowali naczelnicy poszczególnych wydziałów województwa.

Obie strony wysunęły szereg dezyderatów zmierzających do zrównoważenia budżetu. Naogół jednak konferencja miała charakter informacyjny. Pozwoliła ona władzom nadzorczym zaznajomić się z postulatami magistratu, które wzięte będą pod uwagę podczas narad nad budżetem Wydziału Wojewódzkiego.

Posiedzenie Wydziału w sprawie ostatecznego zaakceptowania preliminarza budżetowego wyznaczone zostało na najbliższy poniedziałek.

Biuro eksportowe rzemieślników

ziemi wileńskiej i nowogródzkiej.

Onegdaj w lokalu Izby Rzemieślniczej na zebraniu radnych i starszych cechów polskich i żydowskich zapadła jednogłośnie uchwała zorganizowania biura eksportowego, któreby objęło swą działalnością tereny wileńskiej i nowogródzkiej Izby Rzemieślniczej. Obecny na zebraniu dyrektor Izby nowogródzkiej również przyjął projekt, podany przez Wilno, — z tem jednak zastrzeżeniem, że ostateczną decyzję w tej sprawie poweźmie posiedzenie radnych i cechów ziemi nowogródzkiej.

Zgromadzeni rzemieślnicy złożyli Izbie podziękowanie za pożyteczną inicjatywę i zgłoszoną pomoc w realizacji projektu.

Potrzebę biura, jako placówki, któraby stała na straży interesów eksportu wyrobów rzemieślników wileńskich, odczuwano oddawna, — szczególnie zaś w wypadkach realizowania jakiegoś zagranicznego zamówienia. Wyjaśnia to dokładnie naprz. sytuacja na rynku drzewnym, która wytworzyła się obecnie w Wilnie w związku z możliwością eksportu beczek dębowych do Ameryki. A mianowicie wiele firm, chcąc wyzyskać sytuację, winduje na gwałt ceny dębu. Przedtem poszukiwały natarczywie klijenta, — obecnie nie chcą nawet rozmawiać z odbiorca. Dyktują mu ceny. Oczywiście biuro stając w obronie wytwórców, zabierze w tej sprawie głos i... prawdopodobnie sprowadzi dąb po cenie normalnej z innych województw Polski. To jest jedna z charakterystycznych trudności na które jest narażony nasz eksport.

Obecnie organizują się cztery działy biura, o których pisaliśmy, drzewny, rzeźniczy, włókienniczy i skórniczy, — oraz piąty metalowy, który jest potrzebny dla produkcji okuć metalowych na beczki i drobne wyroby stolarskie.

Dział metalowy zajmie się także ciekawym wynalazkiem ślusarza z Nowej Wilejki, który znalazł uznanie zagranicą. Ślusarz ten (jak referował na posiedzeniu jeden z radnych) wynalazł jakieś niezwykle precyzyjne i niezawodne kajdanki, opatentował je i zdołał już uzyskać z Czechosłowacji zamówienie na 2 tysiące par. Ślusarz nie może sam podołać temu zamówieniu i dlatego chciał nawet ostatnio sprzedać patent zagranicą. Biuro eksportowe będzie się starało nie dopuścić do tego.

Na kierownika biura powołano E. Nochimsona długoletniego kupca leśnego, mającego wyrobione, rozległe stosunki na rynkach handlowych zagranicą. (h)

Pracownicy „Tommaka" bronią się.

Wczoraj przedstawiciele szoferów i konduktorów oraz całego personelu technicznego, zatrudnionego w Towarzystwie Miejskich i Zamiejskich Komunikacyj autobusowych odbyli dłuższą naradę z inspektorem pracy. Tematem konferencji była sprawa zapowiedzianej redukcji płac w wysokości 25 proc. dotychczasowych poborów.

Po naradzie z inspektorem pracy przedstawiciele pracowników interwenjowali w dyrekcji „Tommaka". Delegację przyjęli dyrektor Jankowski i wicedyrektor Modzelewski. Delegacja zakomunikowała, że pracownicy rozumiejąc ciężką sytuację finansową „Tommaka" zgadzają się na obniżenie poborów o 10 procent, aż do czasu poprawienia się interesów towarzystwa, w żadnym jednak wypadku nie mogą przystać, aż na tak poważną redukcję płac, które nawet w skali dotychczasowej są więcej niż skromne, a 25-cioprocentowe zmniejszenie poborów będzie dla nich równoznaczne z wyrokiem głodowej śmierci..

Przedstawiciele „Tommaka" zakomunikowali delegacji, że dyrekcja Towarzystwa w zupełności sobie zdaje sprawę z krytycznej sytuacji pracowników, lecz obniżenie zarobków w skali zapowiedzianej jest niestety niezbędną koniecznością.

Narady trwały zgórą trzy godziny i nie doprowadziły do konkretnego rezultatu.

Dziennikarze z całej Polski mają przybyć do Wilna na otwarcie III Targów Północn.

Onegdaj przyjęty został przez p. wojewodę Jaszczołta szef propagandy prasowej III Targów Północnych red. Bolesław Wit.-Święcicki, który przedstawił wojewodzie dotychczasowy bieg prac propagandowych oraz zaznajomił go z dalszemi w tej dziedzinie zamierzeniami. Na uwagę zasługuje projekt wykorzystania III Targów Północnych dla ruchu turystycznego do Wilna. M. in. p. Święcicki rzucił myśl, popartą przez Syndykat Dziennikarzy Wileńskich, zorganizowania do Wilna na otwarcie tegorocznych Targów t. j. na dzień 26 sierpnia wszechpolskiej wycieczki dziennikarzy. Organizacją tej wycieczki, w której udział wzięliby dziennikarze z całej Polski, zająć się ma Syndykat Dziennikarzy Wileńskich. Do inicjatywy tej p. wojewoda Jaszczołt odniósł się bardzo przychylnie i obiecał swe najdalej idące poparcie.

Kolonje i obozy letnie „Straży Przedniej".

W dniu 20 bm. wieczorem wyjechało z Warszawy do Gdyni i Kartuz 900 uczestników i uczestniczek kolonij letnich młodzieży szkolnej. Jest to pierwszy turnus tegorocznych kolonij w Gdyni i Kartuzach.

Kolonje te zostały zorganizowane przez organizację pracy obywatelskiej młodzieży „Straż Przednia", otoczonej specjalną opieką i nadzorem pana premjera Jędrzejewicza.

Nadzór nad kolonjami będzie miało ministerstwo oświaty, zaś poparcia kolonjom udzieliło ministerstwo opieki społecznej, Państwowy Urząd WF i PW oraz Państwowy Bank Rolny.

Kolonje mają charakter wypoczynkowo-wychowawczy pod znakiem wychowania fizycznego, wychowania ideowo-obywatelskiego oraz propagandy morza.

Uczestnikami kolonij są uczniowie i uczennice starszych klas szkół średnich. Kierownictwo spoczywa w rękach pana Jana Pie Replonge naczelnika „Straży Przedniej" oraz sztabu komendantów, instruktorów i lekarzy w liczbie do 50 osób. (Iskra).

Kalendarzyk łowiecki na lipiec.

Na podstawie przepisów łowieckich obowiązujących na terenie całego państwa oprócz województwa śląskiego, w lipcu przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo.

Łosie-byki, jelenie-byki, daniele-rogacze, sarny-kozy, lanie jeleni i danieli, zające szaraki, zające bielaki, niedźwiedzie, rysie, borsuki, wiewiórki, głuszce koguty, cietrzewie koguty, cietrzewie kury (w województwach wileńskiem, białostockiem, nowogródzkiem, poleskiem i wołyńskiem), jarząbki, pardwy, bażanty koguty, bażanty kury, kuropatwy, przepiórki, słonki, batałjony (do 10 lipca), dzikie kaczory (do 15 lipca), dzikie kaczki (samice i młode), oraz inne ptactwo wodne i błotne (do 15 lipca), dropie, dropie kamionki (strepety), dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty, dzikie łabędzie dzikie gęsi dzikie indyki samice, dzkie indyki samce, ptaki krukowate i drapieżne (z wyjątkiem jastrzębi gołębiarzy, krogulców, wron i srok), żbiki, kuny leśne (tumaki), oraz norki.

Odpowiedzi redakcji.

P B. Ow. Kartę Pana otrzymaliśmy niestety zapóźno.

Bigamista.

Przed sądem staje w charakterze świadka tęga, wysoka, starsza kobieta i silnym głosem znamionującym siłę fizyczną, mówi:

— Żyłam z nim proszę sądu, cztery lata i mam go wyżej uszu. Domu nie pilnuje, — pije, — wiecznie kłótni szuka i tak za język człowieka ciągnie, aż zawsze chce się go dobrze wytłajać. Jednem słowem żaden mąż i całkiem obcy.

— A w jaki sposób ożenił się z drugą? Czemu go nie pilnowała?

— Jak go upilnujesz, a i nie chcę już z nim żyć. Mieszkaliśmy w Podbrodziu. Pewnego dnia wyjechał do Wilna i zginął. Po trzech miesiącach dowiaduję się, że ożenił po raz drugi z panną 35-letnią, Teofilją Daściszówną. Ślub wzięli w kościele Bernardyńskim. On jest staroobrzędowcem. Kiedy żenił się zemną przeszedł na łono kościoła katolickiego, a potem znowu zmienił wiarę. Tfu...

Zkolei przed sądem zjawia się druga żona oskarżonego, Łysowa-Sołowjewa. Ma na ręku niemowlę. Jest niska szczupła.

— Czyje to?

— A jego — wskazuje głową na Łysowa.

— Jak żyje z nim?

— A bardzo dobrze, panie sędzio. Spokojny, stateczny człowiek. Nie pije, domu pilnuje i mnie nie krzywdzi. Rzadki człowiek.

— Łysow, cóż teraz będzie? Ma dwie żony. Pierwsza, choć nie ma dziecka, ma większe prawa a wobec drugiej są zobowiązania. Dziecko trzeba wychowywać.

— Będziem wychowywać, panie sędzio. Pierwsza żona nie chce mnie. Stale starała się o rozwód i wyjechała z domu. Obecnie wszczęła tę sprawę tylko dlatego, by łatwiej uzyskać rozwód.

Sąd skazał dwużeńca na półtora roku więzienia i zawiesił mu tę karę na 3 lata.

Włod.

RADJO

WILNO.

CZWARTEK, dnia 22 czerwca 1933 r.

7,00: Czas. Gimnastyka. Płyty. Dziennik poranny. Płyty. Chwilka gospodarcza. 11,57: Czas. 12,05: Audycja dla poborowych (muzyka). 12,25: Przegląd prasy. 12.35: D. c. audycji dla poborowych (muzyka). 15,20: Program dzienny. 15,25: Giełda roln. 15,35: Konkurs tenorów (płyty). 16.00: Słuchowisko dla dzieci. 16,30: Przegląd czasopism kobiecych. 16,45: Reportaż muzyczno-literacki. 17,45: „Jak żyją i pracują na wyspie Niedźwiedziej" odczyt. 18.05: Muzyka z płyt. 18,30: Program na piątek. 18,35: „Lotnictwo japońskie w dobie obecnej" pogad. 18.50: Przechadzka po mieście. 19,00: Kom. pras. litewski. 19.05 Rozmaitości. 19,15: Transmisja „Lajkonika". 19.40: „Skrzynka pocztowa Nr. 249". 2000: Koncert. 20.50 Dziennik wieczorny. 21,00: Kom. roln. 21.10: D. c. koncertu. 22.00: Muzyka taneczna z Ciechocinka. 22.25: Wiad. sport. Kom. meteor. 22.40. Muzyka taneczna z Ciechocinka. Uwaga: Od god. 21.00—23.00: jest przewidziana retransmisja muzyki rumuńskiej z Paryża.

PIĄTEK, dnia 23 czerwca 1933 r.

7.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik poranny. Muzyka. Chwilka gospodar. domowego. 11.57: Czas. 18,05: Audycja dla poborowych (muzyka). 12.25: Przegląd prasy. Kom. meteor. 12.35: Audycja dla poborowych (muzyka). 15.25: Program dzienny. 15,25: Giełda rolnicza. 15,35: Muzyka operetkowa (płyty). 15,50: Koncert popularny z Ciechocinka. 17,00: „Mała skrzyneczka". 17.15: Muzyka współczesna (płyty). 18.15: „O masażu i masażystach niewidomych" — odczyt. — 18,55: Koncert dla młodzieży (płyty). 19.05: Rozmait. 19.10: Przegląd prasy rolniczej krajowej i zagranicznej. 19.20: Ze spraw litewskich. 19.35: Program na sobotę. 19,40: „Na widnokręgu". 20.00: Pogadanka muzyczna. — 20.15: Koncert symfoniczny pośw. utworom Rimskiego — Korsakowa (w 25 rocznicę śmierci). 20.50: Dziennik wieczorny. 21,00: „Weekend" — dokąd jechać w święto? 21,10: D. c. koncertu. 22,15: Muzyka taneczna. — 22.25: Wiad. sport. 22,35: Kom. meteor. — 22.40: Muzyka taneczna.

WARSZAWA.

CZWARTEK, dnia 22 czerwca 1933 r.

12,05: Płyty gramofonowe. 12,25: Płyty gramofonowe. 14.55: Płyty gramofonowe. 15,15: Płyty gramofonowe. 15.50: Płyty gramofonowe. 18.35: Płyty gramofonowe. 19.40: Feljeton p. t. „Pomorze a Polska"

PIĄTEK, dnia 23 czerwca 1933 r.

15,35: Płyty gramofonowe. 15.50: Płyty gramofonowe. 17,15: Koncert solistów. 18,35: Muzyka lekka w wyk. Z. i T. Górzyńskich.

NOWINKI RADJOWE.

WIELCY ŚPIEWACY W RADJO

Najsłynniejszych tenorów na płytach usłyszymy dzisiaj o godzinie 15.35. Śpiewać będą: Caruso, M. Fleta, B. Gigli, Ł. Sobinow, Jan Kiepura i J. Mac Cormack.

TRANSMISJA KONCERTU PARYSKIEGO.

Dzisiaj o godzinie 21 rozgłośnia wileńska transmitować będzie z Paryża (o ile uda się uzyskać czysty odbiór) koncert muzyki rumuńskiej. Obfity program zawiera następujące utwory: kwartet smyczkowy (pierwsze wykonanie) M. Jory, sonatę na skrzypce i fortepian, G. Enesco, szereg pieśni, które odśpiewa p. Marja Modrakowska.

PRZENOSINY „SKRZYNKI".

Zwracamy uwagę radjosłuchaczy, że dzisiejsza „Skrzynka pocztowa" rozpocznie się nieco później niż zwykle, a mianowicie o godzinie 19.40.

UTWORY R. KORSAKOWA.

Piątkowy koncert symfoniczny dnia 24 b. m. poświęcony będzie utworom znakomitego kompozytora rosyjskiego Rimskij-Korsakowa z powodu przypadającej 25 rocznicy śmierci. W koncercie bierze udział orkiestra Filharmonji warszawskiej. Początek transmisji o godzinie 20.15.

KURJER SPORTOWY

Akademicki Międzynarodowy Kurs Sportów Wodnych w Trokach.

W dniach między 10 lipca a 1 sierpnia rb. odbędzie się w Trokach Akademicki Międzynarodowy Kurs Sportów wodnych, organizowany przez Okr. Wil. AZZM. „Liga" dla akademików państw Bałtyckich.

Ogólny program wyszkolenia na kursie obejmuje: żeglarstwo, pływanie, wioślarstwo. Uczestnicy kursu będą podzieleni na dwie grupy: wstępną i doskonalącą.

W zakresie żeglarstwa: kurs będzie obejmował szkolenie żeglarstwa śródlądowego. Dla zaawansowanych doskonalenie w jeździe oraz przepisy jazdy śródlądowej, dla początkujących nauka od podstaw. Ćwiczenia na jolkach typ jeziorowy bez stałego kilu o rozpiętości żagla 10, 20, 30, m. kw. Żeglarstwo będzie prowadzone przez instruktora Głównego Polskiego Związku Żeglarskiego.

W dziale pływania: dla zaawansowanych poprawne formy pływania we wszystkich stylach jak croul, bez croul, styl klasyczny i skoki trampolinowe, — dla początkujących nauka pływania. Chętni mogą skorzystać z metodyki i sposobu prowadzenia lekcyj pływania wg. najnowszych współczesnych zdobyczy naukowych.

W dziale wioślarstwa: jazda na wiosłach długich i krótkich, prowadzenie łodzi i trening wioślarski.

Podczas kursu projektują się wycieczki do Wilna, Legaciszek (kolonji akademickiej), oraz wyjazd do Białowieży i Warszawy. Opłata za kurs od każdego uczestnika (ki) wynosi 60 złotych. Życzący brać udział w wycieczce do Warszawy i Białowieży dopłacają 55 złotych od osoby. Koszta wyżywienia, zakwaterowania i sprzętu wlicza się do powyższej sumy. Na kurs są przyjmowani akademicy wszystkich środowisk uniwersyteckich Polski. Zapisy do dnia 3 lipca rb. przyjmuje Okr. Wil. A. Z. Z. M. „Liga" — Wilno, ul. Sawicz 15, tel. 16-01. Zawiodomienie o przyjęciu na kurs będą nadesłane do dnia 5 lipca rb. Ilość miejsc dla akademików z Polski ograniczona do 20.

Pawłowski, Naczulski czy Zbroja.

Rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Wilna dobiegają już końca, bo pozostały do rozegrania tylko trzy spotkania ŻAKS—Makabi, Ognisko — Drukarz i ostatni mecz ŻAKS—WKS.

O losach mistrzostwa wyniki uzyskane w tych trzech meczach już nie będą decydować prawie że nic, a jedynie wyjaśni się tylko sytuacja spadku do B klasy, bo sytuacja Drukarza jest nadzwyczaj krytyczna i chyba nic już nie pomoże, trzeba będzie rozstać się z A klasą, znów próbują szczęścia w klasie niższej. Przykre to, ale cóż robić, ktoś musi ustąpić.

Mecze pozostałe zadecydować mają również o zajęciu drugiego i trzeciego miejsca przez pozostałe drużyny, bo obecna punktacja nie jest jeszcze ostateczną. Punktacja wygląda następująco:

WKS — 13, Makabi — 8, Ognisko — 6, ŻAKS — 5 i Drukarz — 2, a więc mistrzem zostaje ponownie zespół WKS, który będzie znów szturmować zamknięte wrota Ligi.

Trzy pozostałe mecze mają również ostatecznie przesądzić sprawę „króla" strzelców. Obecnie prowadzi 10 bramkami Pawłowski, który ma najwięcej szans zdobycia w tym roku nagrody przechodniej „Kurjera Wileńskiego".

Rywalami Pawłowskiego są jego koledzy klubowi, a mianowicie Naczulski i Zbroja. Obaj ci doskonali piłkarze mają o trzy bramki mniej bo tylko po 7, Zbroja zarobił odrazu trzy bramki w meczu z Drukarzem, a Naczulski jakoś teraz nie może swego wyniku podwyższyć.

O mistrzostwo Europy w szabli.



W Budapeszcie odbywały się przez kilka dni międzynarodowe zawody o mistrzostwo Europy w szabli. W zawodach tych uczestniczyła też grupa polska. Polacy w starciu z Jugosłowianami odnieśli piękny sukces w stosunku 11:5.

Na zdjęciu naszem widziany Polaka Segdę, walczącego z Jugosłowianinem

LEKKA ATLETYKA W MOŁODECZNIE.

W dniu 18 bm. odbyły się w Mołodecznie rozgrywki w piłce siatkowej i koszykowej, pomiędzy drużynami „Strzelec" i „KPW". Po nieciekawej grze, bardzo łatwo wygrała w piłce siatkowej drużyna Strzelca w stosunku 30 : 13 (15:5 i 15:8). W piłce koszykowej drużyna Strzelca, wzmocniona dwoma graczami Romanowskim i Kosmaczem, wygrała bez trudu z K. P. W. w stosunku 48 : 10 (34:4). W drużynie strzeleckiej odznaczyli się doskonale ze sobą zgrani Romanowski i Kosmacz (zdobywca 24 pkt.) oraz w obronie Żardzin Bronisław. Ten ostatni, przed paru laty dobrze znany w Wilnie, wziął się obecnie solidnie do treningu, tak że znajduje się w dobrej formie. W biegu na 100 mtr. uzyskuje na treningach czasy 11.2 — 11,5 sek., w dysku na każdym treningu ma rzuty ponad 38 mtr., zaś pewnego razu przekroczył 40 mtr. Szkoda, że podczas meczu z Białymstokiem nie pomyślano o wstawieniu go do reprezentacji. W każdym razie jeszcze nie wyrzekł on swego ostatniego słowa w lekkiej atletyce i nie jeden raz przypomni się sportowemu Wilnu.

DZIEŃ SPRINTÓW.

Niby zakończeniem pierwszej połowy sezonu lekkoatletycznego Wilna zostanie zorganizowany przez ŻAKS „Dzień sprintów".

Zawody te rozpoczną się na Pióromoncie w sobotę o godz. 16, a finał odbędzie się w niedzielę o godz. 10.

Na program tych zawodów złożą się konkurencje pań i panów.

Impreza organizowana przez sekcję lekkoatletyczną ŻAKS może wypaść interesująco.

FINAŁY TURNIEJU PIŁKI KOSZYKOWEJ.

Rozpoczynamy już jutro drugą turę piłki koszykowej o mistrzostwo Wilna.

Tura ta potrwa trzy dni. Jutro grają następujące zespoły: Makabi—SMP, Strzelec—AZS, WKS—Ognisko, Strzelec—SMP i AZS—Makabi.

Początek o godz. 17. Park Sportowy Młodzieży Szkolnej.

Dalszy ciąg turnieju w sobotę i niedzielę. W sobotę początek o 16, a w niedzielę o 10.

Do najciekawszych rozgrywek należeć będzie mecz rewanżowy SMP—Ognisko.

WSZYSCY NA KURSY ŻEGLARSKO-WIOŚLARSKO — PŁYWACKIE DO TROK!

Okręgowy Ośrodek WF Wilno i Klub Żeglarski Ligi M. i K. w okresie od dnia 20 VI do dnia 20. VIII 1933 r. organizuje dla wszystkich członków PW i WF, Kl. Sport. i niestowarzyszonych kursy żeglarsko — pływacko-wioślarskie w Trokach.

Zajęcia odbywać się będą codziennie od godz. 17 do 19.30.

Opłata za kurs 10 lekcyj — 10 zł.

Zgłoszenia przyjmuje Okr. Ośrodek WF Ludwisarska 4 i Klub Żeglarski w Wilnie (lokal Ośrodka) i w Trokach od godz. 9—12 14—19.

Dla udogodnienia dojazdu z Wilna do Trok uruchomiona zostaje komunikacja autobusowa za opłatą 1 zł. 20 gr. według rozkładu jak:

z Wilna:
w niedziele i święta 8.30
w dnie powszednie 15,30:
z przed lokalu Ośrodka WF;
z Trok:
w niedziele i święta 20.00,
w dnie powszednie 20.30,
z przed lokalu Ligi.

Dla zbiorowych grup można wyznaczyć specjalne godziny odjazdu autobusem (na zamówienie 10—15 osób).

Oryginalne oszustwo przy pomocy kwitu lombardowego.

Szaja Efroimsen zam. przy ulicy Poznańskiej Nr. 3 czytając często w gazetach o rozmaitych oszustwach „dziwił się szczerze, skąd to się tyle głupich bierze" by dawać się rozmaitym szubrawcom oszukać i to często w tak mało dowcipny sposób.

Ale „przyszła kryska na Matyska" i Szaja Efroimson sam dał się wyprowadzić w pole.

A stało się to tak:

Poznał Efroimson pewnego osobnika, nazwiskiem Jan Junowicz, który z miejsca zaofiarował mu nabycie kwitu lombardowego na zastawiony wartościowy zegarek za cenę dwustu zł.

Efroimsonowi tranzakcja przypadła do gustu i kwit powędrował do jego kieszeni.

Po kilku godzinach E. udał się do lombardu. Tu obejrzano go podejrzliwie od stóp do głowy i oświadczono, iż zegarek został przed godziną wykupiony przez prawego właściciela, który co prawda nie posiadał kwitu lecz przedstawił zaświadczenie, że takowy zgubił.

Domyślny Efroimson zrozumiał, że został oszukany i skierował odpowiednią skargę przeciwko Junowiczowi do władz policyjnych. (c).

Awanturujący się rekruci na Placu Katedralnym.

Wczoraj w godzinach po poł. grupa poborowych w liczbie 30 osób wywołała gorszące zajście na Placu Katedralnym.

Po drodze z ulicy Zamkowej na ul. Mickiewicza zdążający do koszar poborowi, zaczęli zaczepiać przechodniów, szczególnie zaś kobiety, które obrażali w nader brutalny sposób.

O skandalicznem zachowaniu się poborowych powiadomio policję.

Wkrótce na miejsce wypadku przybył oddział policji, który położył kres awanturze.

Poborowych (wśród których nie brakowało pijanych odprowadzono pod silną eskortą do koszar, gdzie spisany został protokół.

Wszyscy winni pociągnięci zostaną do odpowiedzialności sądowej. (c)

KRONIKA

Czwartek 22 Czerwiec	Dziś: Paulina B. W. Jutro: Serca Jezusowego. Wschód słońca — g. 3 m. 15 Zachód — g. 7 m. 59

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 21 V — 1933 roku

Ciśnienie średnie 756
Temp. średnia + 16
Temp. najw. + 19
Temp. najn. + 12
Opad 0,4
Wiatr półn. — zach.
Tend. bar. — wzrost
Uwagi: zachmurzenie zmienne.

— **Pogoda dn. 22 czerwca według P. I. M.** Dalsze polepszenie się stanu pogody, ciepłej, słabe wiatry zachodnie i południowo — zachodnie.

DYŻURY APTEK WILEŃSKICH.

Dziś, 22 b. m., w nocy dyżurują następujące apteki:

Rostkowskiego (ul. Kalwaryjska 31), Wysockiego (ul. Wielka 3), Frumkina (ul. Niemiecka 23), Augustowskiego (ul. Stefańska), Paka (Antokolska 54), Siekierzyńskiego (Zarzecze 20), Sokołowskiego (Nowy Świat), Szantyra (Legjonowa), Zasławskiego (Nowogródzka) i Zajączkowskiego (Zwierzyniec).

Z UNIWERSYTETU

— EGZAMINY MAGISTERSKIE NA WYDZIALE HUMANISTYCZNYM USB w terminie jesiennym 1932-33 roku akademickiego odbywać się będą od 20 września 1933 roku. Do egzaminów zgłaszać się należy pisemnie w czasie od 1 do 8 września 1933 roku.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— OKRĘG WILEŃSKI POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA z dniem 20 bm. otworzył w lokalu PCK przy ulicy Tatarskiej 5 bezpłatną czytelnię czasopism i wydawnictw fachowych dla Koła sióstr pogotowia sanitarnego.

Czytelnia czynna codziennie od godziny 18 do 20.

ZARZĄD OKRĘGU WILEŃSKIEGO POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA składa serdeczne podziękowania tą drogą wszystkim osobom, oraz przedstawicielom instytucyj, zakładów i firm kupieckich, które nie szczędziły trudu na poparcie akcji propagandowej w okresie trwania Tygodnia PCK.

Specjalnie gorące podziękowania składa Zarząd Okręgu prasie wileńskiej, która bardzo wydatnie przyczyniła się do spopularyzowania idei czerwonokrzyskiej.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— POSIEDZENIE WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA GINEKOLOGICZNEGO odbędzie się dnia 22 bm. o godzinie 8 wieczorem w lokalu Kliniki Ginekologicznej USB (Bogusławska 3).

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE

— ZARZĄD CECHU KRAWCÓW W WILNIE PROSI CZŁONKÓW o przybycie na walne zebranie Cechu, które odbędzie się w dniu 3 lipca o godz. 18 w pierwszym a godzinie 19 w drugim terminie bez względu na ilość obecnych członków, w lokalu własnym przy ul. Bakszta 1.

Jednocześnie zarząd prosi o wcześniejsze, przed terminem zebrania, uiszczanie zaległych składek członkowskich

RÓŻNE.

— KURS PSZCZELARSKI. Towarzystwo Pszczelarskie z. Wileńskiej w dniach od 25 czerwca do 5 lipca rb. organizuje 10-dniowy kurs pszczelarski. Zapisy na kurs przyjmuje dyżurny członek Towarzystwa we wtorki i piątki oraz w dniu 25 bm od godziny 17—18 w lokalu Izby Rolniczej (Wilno, ulica Jagiellońska 3). Otwarcie kursu nastąpi w dniu 25 bm o godzine 17 w lokalu Izby Rolniczej.

— PROCESJA BOŻEGO CIAŁA z odśpiewaniem czterech Ewangelij na terenie Szpitala Wojskowego OW Wilno — na Antokolu odbedzie się 22 czerwca o godzinie 18. Udział w procesji wezmą: personel Kliniki USB i Szpitala Wojskowego oraz delegacja tutejszego garnizonu. Przygrywać będą orkiestry wojskowe.

ZABAWY

— ZABAWA. W dniu 25 czerwca (w niedzielę) słuchacze trzeciego roku Wyższej Szkoły Nauk Politycznych w lokalu uczelni ulica Arsenalska 8 urządzają z okazji zakończenia wykładów pożegnalną „czarną kawę" z tańcami aż do rana. Stroje wiosenne. Wstęp 1 złoty 50 groszy, akademickie 1 złoty.

Początek o godzinie 9 wieczorem.

TEATR I MUZYKA

— **Rewja humoru i pieśni.** Dziś po raz trzeci rewja humoru i śmiechu „Hallo! Witajcie"! w wykonaniu zespołu artystów warszawskich pod kierownictwem artystycznem Witolda Zdzitowieckiego.

Pierwszy program zawiera 17 numerów najnowszych pieśni, piosenek, oraz pełnych humorów skeczów. Atrakcją wielką jest udział w rewji znanej Wilnu Niny Wilińskiej i ulubieńca publiczności Mieczysława Dowmunta. Pozatem w pierwszym programie ukażą się: Stanisława Nowicka, Toska Komornicka, Harry Cort, Stefan Laskowski, Kazimierz Wrzch. Orkiestra pod kierownictwem A. Wilińskiego. Ceny miejsc zniżone. Początek o godz. 8,30.

— **Teatr Letni w Ogrodzie Bernardyńskim.** Dziś, czwartek 22.VI o godz. 8,15 w. współczesna komedja, znanego autora Stefana Kiedrzyńskiego „**Piorun z jasnego nieba**". Ceny miejsc zwyczajne.

— **Występy Laureatów I Międzynarodowego Konkursu Tańca Artystycznego w Teatrze Letnim.** W poniedziałek dn. 26 bm. (o godz. 8 m. 15) czeka Wilno europejska atrakcja. Po niebywałem wprost zainteresowaniu i powodzeniu w Stolicy I Międzynarodowego Konkursu Tańca Artystycznego Laureaci tegoż nagrodzeni nagrodami Prezydenta Rzeczypospolitej, Ministra Spraw Zagranicznych i Ministra Oświaty, wystąpią w Teatrze Letnim w niedzielę wieczorem o godz. 8,15 w programie ilustrującym europejską technikę i kierunki sztuki tanecznej. Imprezie tej towarzyszy Redaktor (Muzyki) prof. M. Gliński.

Ceny miejsc podwyższone.

— **Występy największego polskiego aktora Junoszy — Stępowskiego.** 30 czerwca i 1 lipca wystąpi w Teatrze w najspanialszej swej kreacji Henryka IV Kazimierz Junosza — Stępowski, w otoczeniu zespołu Reduty, w doskonałej sztuce Pirandella „Żywa Maska".

— **Wiktor Chenkin w Wilnie. — Jedyny występ w kinie „Rewja" w sobotę dnia 24 b. m. o godz. 8,30.** Pojawienie się na afiszu nazwiska Wiktora Chenkina jest zawsze niewątpliwą gwarancją wielkiego zainteresowania się publiczności — to tej zwłaszcza która odczuwa poezję interpretacji piosenek Chenkina. Ponieważ jest to jedyny występ znakomitego artysty organizatorzy wybrali największą salę w Wilnie.

Pozwoli to na pomieszczenie nietylko największej ilości widzów, ale również na ustalenie cen wejścia od 1 zł. do 4. Bilety w kasie zamawiań w Lutni nabywać można codziennie od godz. 11.

Noc Świętojańska.

Dorocznym zwyczajem w dniu 23 czerwca w ogrodzie po-Bernardyńskim staraniem „PŻP" odbędzie się wielka zabawa „Sobótki — noc Kupały" W programie: Chór Drukarzy pod dyrekcją p. Wacława Mołodeckiego, 2 orkiestry 5 pp Leg. oraz Pocztowego Przysposobienia Wojskowego — tańce ludowe, piękne ognie sztuczne, efekty świetlne, korowód postaci w poszukiwaniu kwiatu paproci, niespodzianki itp. Wstęp 80 groszy, ulgowe 50 groszy. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Zmiana rozkładu jazdy autobusów.

Towarzystwo Miejskich i Międzymiastowych Komunikacji Autobusowych S. A. Oddział w Wilnie podaje do publicznej wiadomości, iż z dniem 22 czerwca r. b. ulegnie zmianie rozkład jazdy autobusów do Kolonji Magistrackiej jak następuje:

a) **Odjazd z Cerkwi** — 6,46, 15.21, 19.23.

b) **Odjazd z Placu Katedralnego** — 6,55, 15,30, 19,30.

c) **Odjazd z Pospieszki** — 7.10, 7.35, 15.45, 16,15, 19,45, 20,15.

d) **Odjazd z Kol. Magistrackiej** — 7,25, 7,50, 16,00, 16,30, 20.00, 20.30.

NA WILEŃSKIM BRUKU

OKRADZENIE URZĘDU POCZTOWEGO.

Ubiegłej nocy dokonano kradzieży w lokalu Urzędu Pocztowego Wilno 2.

Późno w nocy nieujawniony narazie sprawca przy pomocy wycięcia kawałka szyby dostał się do pomieszczenia pakowni i wykradł przez kraty 4 przesyłki pocztowe wartości 30 zł.

Dokonowszy tej kradzieży sprawca zbiegł. O kradzieży powiadomiono policję. (c)

NA WESOŁO.

OPOWIADAJĄ...

Popularny w Wilnie dyrektor, mąż niemniej popularnej aktorki dramatycznej, prosił pewnego malarza — portrecistę, znanego ze swych ciętych odpowiedzi,— myślisz dlaczego?

— Proszę udać się z tem zamówieniem do Jamonta, to jego specjalność — odpowiada na to malarz.

— Ależ on jest pejzażystą!?

— Właśnie dlatego świetnie robi... ruiny.

*

Jeden z tenorów operetki przy braniu górnych nut zarywa trochę... kogutem. Jak wyślisz dlaczego?

— Pewnego razu wyrzucił górne C tak wysoko, że więcej do niego nie powróciło

LOGIKA DZIECKA.

Nauczyciel szkoły powszechnej zapytuje jednego ze swych uczniów:

— Powiedz mi z czego jest zrobiony materjał twej marynarki?

— Z wełny, panie psorze...

— Skąd się bierze wełna?

— Z owcy.

— Dobrze. Więc jakiemu zwierzęciu zawdzięczasz swoje ubranie?

— Ojcu, panie psorze...

Nauczyciel niezadowolony daje inne pytanie.

— Słuchaj uważnie. Jeśli za miarkę wina zapłacisz 2 złote, to ile będą kosztować dwie miarki?

— Panie psorze, ja jeszcze nie kupowałem wina...

Nauczyciel żżyma się i jeszcze raz probuje szczęścia:

— Ile będzie dwa razy dwa?

— Cztery.

— A ile będzie pięć dodane do trzech?

Uczeń milczy

— No, słuchaj, co ci powiem. Weźmy taki przykład: masz pięć pierników, a matka daje ci jeszcze trzy, to ile będziesz miał wszystkich razem?

— Będę miał dosyć, panie psorze...

—oOo—

Z życia żydowskiego.

IV OGÓLNOKRAJOWY ZJAZD ŻYD. KÓŁ KRAJOZNAWCZYCH

Wczoraj zakończył w Warszawie obrady IV Ogólnokrajowy Zjazd Żydowskich Towarzystw Krajoznawczych w Polsce. Zjazd trwał dwa dni i reprezentowany był przez 46 delegatów z 15 miast. Wygłoszone były referaty Bursztyna „O znaczeniu regjonalizmu dla krajoznawstwa" i d-ra Ringenbluma „O nauce żydowskiej w służbie krajoznawstwa", poczem uchwalono rezolucje i dokonano wyboru władz naczelnych.

M. in., uchwalono rezolucje, domagające się zorganizowania kursów instruktorskich dla członków wszystkich oddziałów, opracowania przewodników, któreby uwzględniały także żydowskie objekty i żydowskie starożytności, przeprowadzenia intensywnej propagandy żydowskiego krajoznawstwa w prasie, zorganizowania specjalnego miesiąca propagandy, zorganizowania kursów etnografji, literatury żydowskiej i t. d.

Na Zjazd wyjechała też delegacja wileńskiego koła krajoznawczego, która brała czynny udział zarówno w prezydjum jak i w pracach Zjazdu.

„BIAŁA KSIĘGA" O PRZEŚLADOWANIACH ŻYDÓW W NIEMCZECH.

Żydowska Agencja Telegraficzna donosi, że Kongres Żydowski w Ameryce postanowił przystąpić w najbliższych dniach do wydania „Białej Księgi" o prześladowaniach Żydów w Niemczech.

KOOPTACJA NOWYCH CZŁONKÓW DO KOMITETU WYKONAWCZEGO 3 TARGÓW PÓŁNOCNYCH.

Biuro 3 Targów Północnych odbyło w tych dniach posiedzenie na którem rozpatrywano m. in. memorjał żydowskich sfer przemysłowych i kupieckich — że wbrew dotychczasowej tradycji niema w tegorocznym Komitecie Wykonawczym Targów żadnego przedstawiciela żydowskich sfer gospodarczych. — Po dłuższej naradzie zapadła uchwała, na mocy której dokooptowano nowych 3 członków Komitetu Wyk. pp. inż. Trockiego, ławnika Kruka i p. Lichtmachera.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

OFIARY.

Od K. S. na Zakład Leczniczo-Wychowawczy dla dzieci im. Jędrzeja Śniadeckiego 5 zł.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Włochy Francja i Polska przeciw lansowanemu przez Anglję sztucznemu podwyższeniu cen.

LONDYN (Pat). W komisji monetarnej konferencji londyńskiej podkomisja, zajmująca się zarządzeniami nadzwyczajnemi rozpatrywała wniosek brytyjski, proponujący porozumienie się głównych banków emisyjnych celem zwiększenia obiegu, zapewnienia taniego kredytu i doprowadzenia tą drogą do podwyższenia cen. Z szeregiem zastrzeżeń przeciwko temy wnioskowi wystąpił delegat Włoch Również delegat Francji minister Bonnet wystąpił przeciwko sztucznemu podwyższaniu cen przez stworzenie taniego kredytu. Mówca podkreślił w zakończeniu, że pieniądz ustabilizowany jest konieczną podstawą, bez której konferencja skazana jest na niepowodzenie. Jako trzeci zkolei, popierając tezę francuską wystąpił delegat Polski dyr. Barański.

Rozwijając tezy programowe przemówienia ministra Koca o niemożności wywołania stałej zwyżki cen metodami sztucznemi, dyr. Barański zaznaczył iż jedynie przez stabilizację walut zdrowa polityka kredytowa może stworzyć warunki naturalnej zwyżki cen. Natomiast próby wywołania takiej zwyżki drogą inflacji pieniężnej lub kredytowej podkopuje zaufanie społeczeństwa do waluty, wywołują tezauryzację, która działa deflacyjnie i prowadzą do dalszego pogłębienia się depresji.

Proces przeciwko terorystom ukraińskim.

LWÓW, (Pat). — Po zamknięciu przewodu sądowego sformułowano i odczytano 16 pytań dla sędziów przysięgłych.

Pierwszych 7 pytań idzie w kierunku zdrady głównej odnośnie do wszystkich oskarżonych.

8 i 9 dotyczą bezpośredniego udziału Maszczaka i Kuspisia w zbrodni rabunku i następnie ewentualnego udziału pośredniego Kuspisia, oraz udziału innych oskarżonych w zbrodni rabunku.

Ostatnie pytanie zarzuca Kowalukównie ukrywanie Maszczaka.

Adw. Starosolski, który jest obrońcą Maszczaka oraz w imieniu innych obrońców proponuje pytanie dodatkowe, które ma zmienić kwalifikację polityczną przestępstwa, celem zmniejszenia ewentualnej kary. Trybunał odrzucił wniosek adw. Starosolskiego i udzielił głosu prokuratorowi.

Oskarżyciel publiczny stwierdza we wstępie swego przemówienia, że proces dzisiejszy jest dalszym ciągiem rozprawy, jaka się toczyła w grudniu przed sądem doraźnym. — Napad na pocztę w Gródku miał na celu wykopać przepaść pomiędzy obu narodami. — H'storja organizacji U. O. N. prowadzi poprzez liczne miasta, miasteczka i wsie, gdzie dopuszczono się mordów i napadów rabunkowych, wiedzie przez liczne cmentarze, na których spoczywają ofiary terroru. Sędziowie przysięgli nie powinni się mścić za te zbrodnie. Niechaj będą obywatelami, którzy sądzą na podstawie nagromadzonych dowodów. Akty zemsty pozostawią tamtej stronie, bo to jest metoda. Omówiwszy działalność U. O. N., prokurator w konkluzji stwierdził, że sam fakt przynależności do U. O. N. należy podciągnąć pod pojęcie zdrady stanu

Na tem rozprawę odroczono.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, (Pat). — DEWIZY: Londyn 30,46 — 30,16. Nowy York 7,30 — 7,22. Paryż 35,18 — 35,49. Szwajcarja 172,20—171,75. Berlin w obr. pryw. 211,60. Tend niejednolita.

AKCJE: Bank Polski 76.

DOLAR w obr. pryw. 7,22 — 7,25.

RUBEL: 4,83 — 4,84.

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO — TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ

z dnia 21 czerwca 1933 r.

za 100 kg. parytet — Wilno.

Ceny tranzakcyjne:

Żyto jednolite 2175 — 22 (tend. mocna). Mąka pszenna 000 A luks. 57,25 — 60.00 — mąka żytnia 55 proc. — 34, 65 proc. — 29. razowa 25. Tendencja na wszystkie te gatunki mąki żytniej mocna. Kasza gryczana 1/1 palona — 40, kasza perłowa (pecak) Nr. 2 — 30.

Ceny orjentacyjne:

Żyto zbierane 21,50 (tend. mocna). — Pszenica zbierana — 31 (tend. mocniejsza), jęczmień na kaszę zbierany 18—19. Owies zbierany 13 — 13 i pół. Gryka — 20. Mąka żytnia sitkowa — 25, żytnia razowa szatrowana — 25 i pół, otręby żytnie — 11, pszenne — 12 — 12,25, jęczmienne — 10,50, kasza gryczana 1/2 palona — 39, 1/1 biała — 39, perłowa Nr. 3 — 37, owsiana — 52, siano — 9 słoma — 7.

Kądziel horodziejska (za 1.000 kg. franco stacja załadowania basis 1 skala 216,50) — 1.082,50 — 1.104,15. Reszta notowań lnu — bez zmian.

Nowy znak przestankowy.

W języku hszpańskim znaki przestankowe stawia się nie tylko na końcu zdania, ale również na początku — przed pierwszem słowem. Ułatwia to czytelnikowi proces czytania. Odrazu wie już jaka będzie intonacja. Ostatnio koła literackie w Hiszpanji omawiają sprawę wprowadzenia nowego znaku przestankowego, któryby oznaczał.. śmiech. Podana jest nawet forma graficzna projektowanego znaku: maleńkie półkole odwrócone pałąkiem wdół. Większą ilością tych znaków oznacza się intensywność śmiechu. Cały wiersz tych półkoli oznaczałby głośny i serdeczny śmiech.

PRZETARG.

Zarząd Więzienia w Święcianach ogłasza nieograniczony przetarg na dostawę następujących artykułów żywnościowych:

1) Żyta względnie mąki żytniej razowej	8000 kg.
2) Słoniny solonej, białej, grubej	1000 kg.
3) Ziemniaków jadalnych	15000 kg.

loco składy Więzienia w Święcianach przy ul. Dworcowej 1.

Oferty w zapieczętowanych kopertach nadsyłać należy do Zarządu Więzienia w Święcianach, ulica Dworcowa 1, z napisem: „Oferta na dostawę artykułów żywnościowych".

Termin składania ofert upływa dn. 11 lipca 1933 r. o godz. 10 rano i tegoż dnia nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty winien być dołączony kwit na złożone w Kasie Urzędu Skarbowego w Święcianach wadjum na rachunek sum depozytowych Więzienia w Święcianach, tylko w gotówce lub papierach wartościowych, określonych okólnikami Ministerstwa Skarbu, w wysokości 5% oferowanej kwoty.

Wadjum w razie przyjęcia oferty będzie zatrzymane na poczet kaucji umownej. Wadja złożone przy ofertach niezaakceptowanych, zostaną zwrócone.

W ofercie należy nadmienić, że warunki ogólne i szczegółowe przetargu są oferentowi znane.

Oferty nie złożone we właściwym terminie i nie poparte wymaganem wadjum, nie będą rozpatrywane.

Zarząd Więzienia w Święcianach zastrzega sobie wolny wybór ofert, ewentualnie nieprzyjęcie żadnej z nich.

Bliższych informacyj udziela kancelarja Zarządu Więzienia w Święcianach codziennie, prócz dni świątecznych, od godz. 8-ej do godz. 15-ej i tamże jest do przejrzenia wzór umowy.

Zarząd Więzienia.

Akt. Nr. Km. 186/33.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru 2-go, zam. w Wilnie, przy ul. Gimnazjalnej 6—7, zgodnie z art. 602-603 K. P. C. podaje do wiadomości publicznej że w dniu 3-go lipca 1933 roku od godz. 10-ej rano w Wilnie przy ulicy Mickiewicza 22, m. 4, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, składających się z fortepjanu, oszacowanych na łączną sumę 1000 zł.

Ruchomości podlegające sprzedaży można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

118/VI Komornik Sądowy H. Lisowski.

MIGNON G. EBERHART. 59

GDY MINIE ZAWIEJA...

Przekład autoryzowany z angielskiego,

Idąc obejrzał się szybko na trzech mężczyzn koło kominka, z których żaden nie zmienił pozycji.

Teresa czekała, trzymając się kurczowo prymitywnej kolumny schodowej zniszczonemi, twardemi rękami na których błyszczały drogie kamienie. Knykcie jej rąk były zupełnie sine. Z latarni, wiszącej nad ostatnim stopniem spływało ostre światło, uwydatniając ostre linje jej twarzy, utynkowanej kosmetykami. Dyszała.

— Boję się — szepnęła, puszczając kolumnę i czepiając się na chwilę kurtki O'Leary'ego. Obejrzała się na tamtych koło kominka. Widzieliśmy tylko wierzchołki ich głów, wystające nad oparcia foteli Barre'a — kędzierzawą błyszczącą, przyprószoną siwizną Paggi'ego — ciemną, jakby wypomadowaną, szeroką u góry i dającą się łatwo odróżnić od Killianowej, kształtnej, pokrytej ciemnoblond czupryną. Małe pasemko błękitnawego dymu wzbijało się z papierosa tego ostatniego.

— Boję się. Nie... nie mogę wytrzymać sama. Nie mogę. Boję się.

Uwierzyłam w jej szczerość. Twarz jej była w tej chwili jak maska trwogi. Zniszczone, źle pielęgnowane ręce drżały jak w febrze i czepiały się panicznie kolumny.

— Czego się pani boi? — zapytał O'Leary.

Paggi wykręcił głowę w naszą stronę. Jeżeli spodziewał się coś usłyszeć, to się zawiódł. Dziwnie głęboka cisza panująca w domu i rozległość sal przytłumiały nasze głowy i uniemożliwiały rozróżnienie poszczególnych wyrazów.

Teresa spojrzała trwożnie na trójkę, siedzącą koło kominka.

— Nie wiem — wykrztusiła. Sztuczne rumieńce odcinały się wyraziście od jej bladej twarzy. Uróżowane wargi robiły wrażenie zmarzniętych i zdrętwiałych.

Z za okna, najbliższego schodów, dochodził cichy, monotonny szelest. Dopiero po chwili zastanowienia zrozumiałam, że to kapało z dachu. Śnieg topniał. Naturalnie. Zrobiło się ciepłej.

O'Leary odwrócił się w taki sposób, żeby mieć jednocześnie oko na trzech mężczyzn koło kominka, i drzwi pokoju Matil. Nie patrzył wcale na Teresę, lecz głównie w przeciwległy koniec pokoju. Spojrzałam w kierunku jego wzroku i serce załopotało mi niespokojnie, gdyż zobaczyłam nad oparciami foteli tylko dwie głowy. Nie, trzecia — Paggi'ego — nie znikła tylko osunęła się trochę niżej.

Drzwi pokoju Matil były, jak dotąd bezpieczne.

— Czy mi pani teraz powie to, o co już pytałem? —zapytał bez ogródek O'Leary. — Może ja panią obronię przez niebezpieczeństwem.

Teresa zawahała się.

— Boję się powiedzieć — wyjąkała. — Boję się powiedzieć.

O'Leary czekał. Ona rozglądała się wciąż po pokoju, trwożnie, ukradkowo.

— Boję się — powtórzyła. — Skąd pan wie, że mi może co grozić? Co pan przez to rozumie?

— To, że w domu jest morderca. Już dwie osoby zginęły nędzną śmiercią. Morderca wie, że grozi mu wykrycie i że musi się przed tem zabezpieczyć, nim opuścimy dom. Nim zjawi się ratunek. Musi więc zrobić coś jeszcze dziś w nocy. Jeżeli mi pani nie wyzna swojej tajemnicy, to może nie zdołam przeszkodzić — nowemu morderstwu.

Cofnęła się wtył. Twarz jej wykrzywiła się skurczem trwogi, oczy uciekły w głąb, a zza ściągniętych warg wyjrzały zęby.

— To — to może nie mieć znaczenia — wyrzuciła z trudem. — Ci dwaj, którzy byli w pokoju Frawley'a w dzień zniknięcia jego ciała, mogli nie — mogli nie być... — Urwała, łapiąc oddech i otulając się futrem, tak jakby ono mogło ją osłonić przed niebezpieczeństwem.

— Niech pani mówi — rzekł O'Leary. — Tylko prędko!

Patrzył na nią mocnym, rozkazującym wzrokiem. Ona podniosła rękę do żółtej, przywiędłej szyi, jakby ją coś dławiło. Nie spuszczając błędnych oczu z jego twarzy, szepnęła:

— Dwóch ich było. Jeden wszedł Drugi wyszedł.

— Jakto? Prędko!

— Siedziałam na tamtym fotelu. — Łapała powietrze, ale już się nie wahała. — Oni mnie nie widzieli. W pokoju nie było nikogo innego. Barre — Barre wyszedł z pokoju Frawley'a. Ja go widziałam — widziałam ale on mnie nie widział. Siedziałam głęboko w fotelu, w cieniu. On myślał, że wszyscy poszli do kuchni do psa. Widziałam, że wyszedł z pokoju Frawley'a.

Mówiła teraz z przejęciem, zachłystując się w brzydki sposób.

— Wyszedł z pokoju Frawley'a? — zapytał surowo O'Leary. — Nie rozumiem.

— Najprzód wszedł ktoś inny, przed wyjściem Barre'a... — znów się zachłysnęła i pochyliła ku nam tak blisko, że poczuliśmy zapach perfum i kosmetyków. — Najprzód wszedł... Lal Killian. Zeszedł po schodach i, nie widząc mnie, wszedł do pokoju Frawley'a. I już nie wyszedł. Barre wyszedł. Siedziałam i patrzyłam. Potem weszło kilka osób z kuchni. — Szeptała tak pośpiesznie, że ledwie rozróżniałam słowa. Coś mnie kusiło, żeby się obejrzeć na drzwi Matil i na tamtych, a nie mogłam oderwać oczu od jej twarzy. — Weszli inni z kuchni i znów zobaczyłam Lala, wchodzącego na galerję. — Niech pan przysięgnie, że mu pan nie powie Niech mi pan da słowo. Niech pan przysięgnie. Ja się boję... ja się boję...

Dom zatrząsł się od przeraźliwego okropnie ostrego, łkającego krzyku, pomieszanego z dzikiem, wilczem wyciem psa przerażonego. Lecz nim zdążyliśmy odzyskać przytomność umysłu, zapadła cisza.

Był to krzyk kobiecy, krzyk Matil

Rozdział XVII.

Lal pierwszy dopadł do jej drzwi, a tuż za nim Paggi i Barre, i zaczęli szarpać za klamkę i wołać, żeby im otworzyła. Ja, O'Leary i Teresa znaleźliśmy się w drugim szeregu.

— Jak pan mógł zostawić ją samą? — krzyknął Lal do O'Leary'ego.

— Drzwi zaryglowane! Dalej, Jo...

Killian i Paggi wparli się ramionami w drzwi, które jednakowoż nie ustąpiły.

— Sz! — Killian podniósł rękę. Twarz miał trupiobladą, usta sine.

— Czekajcie! — zabrzmiał drżący głosik Matil. — Czekajcie! Odemknę rygiel.

Zapadła chwila napiętej ciszy. Killian otarł czoło wierzchem dłoni. Bare zagryzł usta, z których pociekło parę kropel krwi i uderzył rękami w drzwi w taki sposób, jakby je chciał zdruzgotać. Pagi stał obok, siny jak wątroba.

Rozległ się szelest, zgrzytnął rygiel i w progu stanęła Matil w długim, białym negliżu, chwiejąca się na nogach, podobna do widma. W pokoju było szaro.

— Co się stało? Co? — Killian porwał ją w ramiona. — Czy jesteś ranna? Nic ci się nie stało?

On, O'Leary i Paggi skoczyli do okna, a Barre podtrzymał Matil, najwidoczniej bliską omdlenia.

Wchodząc do pokoju, stwierdziłam odrazu, że oprócz Matil nie było w nim nikogo. Lecz okiennice były otwarte, wbrew zakazowi O'Leary'ego i do pokoju lał się blask księżyca, odbity od śniegu. Zobaczyłam na tle świetlistego prostokąta wielki cień, który naraz zniknął.

Stłoczone ramiona zasłoniły mi dalszy widok, ale wrzawa głosów dała mi poznać, że ktoś jest za oknem. O'Leary i Killian otworzyli je i wciągnęli przez niski parapet dużą, ciężką masę do pokoju.

Zawołano o światło. Wypadłam do bawialni i przyniosłam zapaloną latarnię. Z góry biegła Helena, bosa, z rozpuszczonemi włosami, w futrze, zarzuconem na ramiona, z oczami nieprzytomnemi ze strachu. Chciała mnie przytrzymać, ale uciekłam.

Weszłam do pokoju Matil, trzymając latarnię wysoko nad głową. Płomień zafalował gwałtownie, lecz nie zgasł.

Między O'Leary'm i Killianem stała Aneta. Trzewiki miała mokre; spódnicę utarzaną w śniegu, który osypywał się topniejącemi płatkami na podłogę; twarz czerwoną i obrzękłą, usta obwisłe, siwe włosy w nieładzie.

Mamrotała coś niezrozumiale. O'Leary krzyczał na nią groźnie, lecz słowa jego odbijały się widocznie o niesłyszące uszy.

— Albo pijana albo oszalała — zawyrokował Killian.

— Pijana, proszę pana — zabrzmiał od progu głuchy głos Brunkera. — Po pijanemu potrafi wyprawiać hece — dodał przepraszająco. — Może ja panu pomogę? Ja wiem, jak się do niej brać.

(D. c. n.)

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40 Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.